

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu zł. 5:30	REDAKCJI 27, 71-02.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszeństwo sironie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej
na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5:30 za granicą zł. 8—	ADMINISTRACJI 14-27.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		

Co mówi P. Wojewoda Jagodziński.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Stanisławów, dnia 23 maja 1933.

Zadanie powierzone mi przez Redakcję „Słowa Polskiego” i „Gazety Lwowskiej” okazało się o wiele łatwiejsze, niż sądziłem. Szło mianowicie o uzyskanie wywiadu u p. Wojewody stanisławowskiego. Naokół nie są to rzeczy łatwe. Ludzie, zajmujący wysoce stanowiska i odpowiedzialni za każdy swój czyn i słowo, z tem ostatniem są bardzo oględni i wypowiadać się niechętnie. Stąd też i moje obawy, iż natrafię na poważne przeszkody w realizacji włożonej na mnie misji. Ale wszystko ułożyło się przyjemnie i prosto. Decydującą rolę odegrał w tym względzie osoba samego Wojewody. P. Zygmunt Jagodziński ma dla mnie miły sposób obcowania z ludźmi i porozumieć się z nim łatwo. Czegoś „dygnitarskiego” próżnoby kto szukał w jego sposobie bycia. Ewentualnie od niego życzliwość i szczerść. W tej atmosferze odbyła się też nasza rozmowa — z mojej strony składała się ona oczywiście z dyskretnych pytań, ze strony p. Wojewody — z obszernych odpowiedzi, bynajmniej nie liczących się z każdym wyrazem.

Na pierwszy ogień zarzykowałem pytanie zasadnicze: Czy mógłbym prosić o wypowiedzenie się, co jest dla mnie najistotniejszym elementem w polityce p. Wojewody na terenie tutejszym?

— Zasadniczą wytyczną mojej polityki na terenie województwa stanisławowskiego jest znane przemówienie Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Pierackiego, wygłoszone na plenium Sejmu. Otóż uwzględniając odrębności rasowe i etniczne poszczególnych elementów, które się na całość tutejszego społeczeństwa składają, a nie uprzedając się do podstawowych postulatów, wynikających z naturalnego podłoża wielce skomplikowanych tu stosunków, kieruję się następującą zasadą, której kwintesencją jest trwałe dążenie do zgodnego współżycia wszystkich lojalnych wobec Państwa obywateli bez różnicy wyznania i narodowości. Tej zasadniczej linii politycznej podporządkowuję wszystkie swoje poczynania.

— A czy społeczeństwo polskie stoi w tym kierunku na wysokości zadania?

— Społeczeństwo polskie w swojej większości wykazuje zrozumienie dla zadań, które w interesie Państwa ma do spełnienia i które zresztą naogół spełnia, stając się w ten sposób poważnym czynnikiem w propaństwowym kształtowaniu się i tutejszych specyficznych stosunków. Co przytem godne jest podkreślenia to, że proces konsolidacji świadomego żywiołu polskiego pod państwowym sztandarem posuwa się stale naprzód. Pozwala mi to spokojnie patrzeć w przyszłość.

Niestety nie mogę nie zauważyć, że na tym odcinku czynnikami znaczące ów proces naturalny hamującymi, są sztucznie stworzone, raczej osobiste, aniżeli polityczne „obozy”, czy grupki, które mimo, że był już po temu czas i wyzyszy, nie nauczyły się jeszcze podporządkowywać swoich przyziemnych osobistych interesów wielkim celom ogólnym, wymagającym od nas wszy-

stkich samozaparcia i poświęcenia oraz dyscypliny wewnętrznej. Są to jednak, jak sądzę, rzeczy przejściowe i dbałość o pożytek społeczny zwycięży ostatecznie pobudki egoistyczne.

— Czy z równym optymizmem patrzy Pan Wojewoda na kształtowanie się stosunków i w społeczeństwie ukraińskim? — pytałem, stając się co raz śmielszy.

— Zagadnienie ukraińskie jest ogromnie trudne. Składa się bowiem z szeregu elementów, które dopiero sca-

kowane i uprzednio przetrawione doświadczenia w psychice obu społeczeństw, dadzą podstawę do zasadniczego rozwiązania. Mimo to wierzę, że w przyszłości padnie ta objętywnie nieuzasadniona barykada, która niepotrzebnie oddziela od siebie murami etnicznymi dwa bratnie narody, będące autochtonami tej ziemi.

— Czy istnieją jakieś realne dane ku temu?

— Podobne procesy są w swoim rozwoju trudno uchwytne. W każdym

razie zapowiedzia poprawy tych anormalnych z gruntu stosunków są choćby meskie wystąpienia JE. Ks. Biskupa Chomyszyna, który z pełnią odwagi i samozaparcia nie waha się mówić prawdy i wskazywać swojemu społeczeństwu prostej i właściwej drogi, prowadzącej do jaśniejszej wzajemnej przyszłości. — Poza tem, niezależnie od JE. Ks. Biskupa Chomyszyna, mogę z zadowoleniem podnieść fakt stopniowego rozszerzania się idei zgodnego współżycia wśród ukraińców w województwie stanisławowskim. — Mam tu na myśli prąd nurtujący nie tylko wśród szerokich mas ludności wiejskiej ale i wśród tutejszej inteligencji, ukraińskiej, która indywidualnie i grupowo przebiega się z powodzeniem przez zachwaszczanie miejscowych stosunków i zajmuje się medelną propaństwową platformą polityczną. Te fakty oraz obiektywne warunki, wolne od sztucznych obopólnych nawarstwowań psychicznych, napawała mnie daleko idącym optymizmem. Nie znaczy to jednak, bym liczył na doraźną poprawę stanu rzeczy. Tu musi zrobić swoje nie tylko rozum polityczny, ale i wielki lekarz czasu.

— A jak się przedstawia kwestia żydowska?

— Kwestia żydowska nigdy nie naszczała tutaj specjalnych trudności. W ogólnym bilansie Żydzi jako całość są w stosunku do Państwa czynnikami pozytywnymi. Wyraźnie dodatnio wydatniają się w tym kierunku grupy zdeklarowane propaństwowe, a więc żydzy-polacy, ortodoksi, oraz żydzi, grupujący się w bloku gospodarczym. Zresztą pomijając różniczkowanie polityczne, żydzi wykazują oczywiście na odcinku gospodarczym zwłaszcza dość dużą aktywność. W tem oświeśleniu na terenie Województwa stanisławowskiego nie widziałbym w najbliższej przyszłości jakichś specjalnych w tej dziedzinie trudności. Przeciwnie, mam wrażenie, że w miarę dalszego współżycia, nawet dotychczasowa, wąska zresztą, płaszczyzna tarć wzajemnych, jeszcze bardziej zmaleje.

— A jak reaguje Województwo stanisławowskie na kryzys gospodarczy? Czy mógłby Pan Wojewoda zsyntetyzować to pokrótce?

— Zrozumiałą jest rzecz, że kryzys gospodarczy, który w istocie mamy już poza sobą, dał się i nam poważnie we znaki. Ciężkie jego skutki odczuwają wszystkie dziedziny życia ekonomicznego, a więc i rolnictwo i przemysł i handel. Nastąpiła ogólna obniżka skali życiowej, do której obecnie należy się przystosować. Szczególnie jednak ciężką jest sytuacja bezrolnych i małorolnych mieszkańców gór, pozbawionych lwiej części swoich zarobków przy wyrębach leśnych. Skala życia tej licznej rzeszy obywateli Województwa stanisławowskiego, w czasach nawet najlepszej koniunktury gospodarczej była zawsze poniżej poziomu. Z naturalnego zatem obowiązku góry otaczam szczególną opieką, któ-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Rokowania handlowe z Francją rozpoczną się w najbliższych dniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (Sz) W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Paryżu rozmowy polsko-francuskie w sprawie rewizji dotychczasowych konwencji handlowych polsko-francuskich.

W chwili obecnej w stosunkach handlowych obu krajów obowiązują konwencja z dnia 9 grudnia 1924 r. z pewnymi zmianami, wprowadzonemi na skutek podpisania w r. 1929 nowej konwencji handlowej, która jednakże nie weszła w życie w całości, a zatem nie zastąpiła konwencji z r. 1924.

Obecnie celem rozmów ma być przy stosowanie przepisów konwencyjnych, a zwłaszcza listy zniżek celnych, do nowej polskiej taryfy, która wchodzi w życie w początkach października br.

W dniu 29 b. m. wyjeżdża do Paryża wiceminister Przemysłu i Handlu Fr. Doleżał. W skład delegacji polskiej wchodzi ponadto radca Min. Przemysłu i Handlu Łychowski i radca handlowy Ambasady polskiej w Paryżu Węclawowicz.

Skandynawska ekspedycja naukowa przybywa do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (Sz) W dniu 26 bm. przybywa do Gdyni ekspedycja naukowa największego muzeum skandynawskiego, celem przeprowadzenia kilkutygodniowych studiów etnograficznych i archeologicznych wzdłuż Wisły. W skład ekspedycji wchodzi 4 o-

soby z dr. Kelly na czele. W czasie przeprowadzania badań ekspedycja szwedzka będzie w kontakcie z Instytutem Bałtyckim i profesorami etnografii i archeologii uniwersyteów polskich.

Dziś ma być podpisany układ między Japonią a Chinami.

Tokio, 24 maja. (PAT) Z kół urzędowych donoszą, że tymczasowy układ pokojowy pomiędzy Japonią a Japonią

zostanie podpisany w dniu 25 bm. w Miyun.

Nowe stronnictwo angielskie? Rokowania między Mac Donaldem, Baldwinem i Simonem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (G) Londyński „Sudnay Dispatch” donosi, że pomiędzy Mac Donaldem, Baldwinem i Simonem prowadzone są rokowania w sprawie utworzenia jednego wielkiego stronnictwa narodowego.

W kołach politycznych twierdzą, że zerwanie Mac Donalda z Labour Party jest ostateczne. Nie może być również mowy o pogodzeniu się Simona i jego zwolenników z grupą liberalną Herberta Samuela.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

ra dzisiaj niestety wyrażać się musi w formie dożywiania. Aczkolwiek pomoc ta zamyka się w r. b. w cyfrze 450 tonn kukurydzy i 250 tonn maki żytniej, jest ona jednakże jeszcze niedostateczna. To też dążeniem moim jest stworzyć w przyszłości z okolic górskich kraj samowystarczalny, a realizację tego widzę poprzez rozwój ruchu letniskowego i turystycznego, oraz stworzenie najdogodniejszych warunków dla racjonalnej eksploatacji lasów.

Biorąc pod uwagę rolniczy nacół charakter Województwa, nie pomijając innych dziedzin — szczególną troską otaczam rolnictwo, starając się w miarę możliwości spisać mu z pomocą, przede wszystkim przez właściwe naświetlenie polityki gospodarczej — samorządu terytorjalnego. Podkreślić tutaj muszę doniosłe doraźne znaczenie Komitetów Finansowo-rolnych i sądów rozjemczych, które dla świata rolniczego okazały się istotnym dobrodziejstwem.

Ilustracja stosunków gospodarczych najbardziej zalesionego Województwa w Polsce byłaby bardzo niekompletna, gdybym pominął milczeniem akcję administracji Lasów państwowych, pozostającą w chwili obecnej w ogniu ostrej krytyki. Pełne zrozumienie dla wysiłków moich, jakie okazuje stale Dyrekcja lasów państwowych z Dyrektorem Szubertem na czele, ułatwia mi w dużym stopniu walkę ze skutkami bezrobocia. Szereg uruchomionych zakładów państwowych zatrudnia najbardziej potrzebujących pracy, a eksploatacja lasów prowadzona we własnym zakresie, daje możliwość egzystencji mieszkancom gór, zatrudnionym przy wyrębach, ochraniając ich przytem przed niebывалым wyzyskiem, jakiego byli dotychczas przedmiotem, przy eksploatacjach prowadzonych przez t. zw. koncesjonariuszów.

Niestety, nie wszędzie jeszcze wygasły długoterminowe koncesje prywatne, a na terenach ich działania panuje obecnie całkowity zastój, konsekwencją którego jest głód wśród okolicznej ludności.

Niepośledniej wartości jest uruchomienie przez administrację lasów państwowych składów opałowych i materiałowych w okolicach bezleśnych, obniża to bowiem wydajność ceny drewna, bez którego wszak rolnik obejść się nie może. To też po uruchomieniu takiego składu w Horodence, kilkakrotnie zjawiały się u mnie delegacje tamt. drobnych rolników z wyrazami wdzięczności, co świadczy wyraźnie o celowości tej akcji, zmierzającej do zaspokojenia potrzeb szerokich rzesz rolniczych.

Naogół jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że nie posiadając wielkiego przemysłu, skutków bezrobocia nie odczuwamy tak boleśnie, jak inne dzielnice Państwa, to też łatwiej dajemy sobie z niemi radę, zawdzięczając to zarówno wydajnej pomocy Władz Centralnych, jak i wysiłkom lokalnym.

— Zdaje mi się jednak, że najwięcej entuzjazmu i wysiłków wkłada Pan Wojewoda w rozbudowę województwa pod względem turystycznym, dążąc do zapoznania Polski z nieporównywalnym pięknem Karpat Wschodnich. Czy nie mógłby się Pan Wojewoda w tej sprawie szerzej wypowiedzieć?

— Tak, istotnie — mówi, widocznie się zapalając, mój uprzejmy rozmówca. To kapitalne zagadnienie jest obiektem moich szczególnych zainteresowań. Bo jest rzeczą mieszczańską, że Polska nie zdaje sobie dotychczas dostatecznie sprawy, jakimi skarbami, tak przepięknymi; partiami gór rozporządza w Karpatach Wschodnich. Z drugiej strony i ludność miejscowa nie docenia swoich możliwości rozwojowych tkwiących w tych nie dość znanych jeszcze niestety, a jedynych w swoim rodzaju osobliwościach górskich, które zupełnie obiektywnie mają wszelkie dane, aby stać się Mekką dla każdego spragnionego efektywnych wrażeń turysty. Nie zatrzymując się jednak dłużej na tym mimowolnym, a jakże ważnym zachwytem nad osobliwym

Zakaz granicznych prowokacji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (Sz) „Tilsiter Allgemeine Zeitung“ donosi, że rząd Rzeszy wydał zarządzenie, na mocy którego nie wolno urządzać kongresów

i większych zgromadzeń w promieniu 10 km. od granicy polskiej.

Na skutek tego zarządzenia nie odbędzie się zjazd Ostbundu w czasie Zielonych Świąt.

20.000 osób jedzie do Warszawy na meeting lotniczy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (G) Dziś o godzinie 2 po poł. na lotnisku Mokotowskim rozpoczął się meeting lotniczy przegląd polskich samolotów, dokonywany przez p. Ministra Komunikacji. Po przeglądzie odbyła się defilada. O godz. 3 po poł. nastąpiło otwarcie lotniska dla zawodników polskich i zagranicznych, przybywających na meeting w zlocie gwiazdowym. W zlocie gwiazdowym wzięło udział 19 samolotów polskich, w tem 5 z Warszawy.

Lotniczka Zofia Mikulska, która re-

prezentuje Aeroklub Mediolański, musiała wczoraj o godzinie 8 wieczorem lądować przymusowo wskutek burzy na polanie odległej o 16 km od Częstochowy. Samolot nie został uszkodzony.

Dziś rano do Warszawy przybyło 12 pociągów meetingowych z szeregu miast polskich, jak ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Łodzi i t. d. Jutro przybyć ma 7 pociągów meetingowych. Po ciągami temi przyjedzie do Warszawy ogółem około 20.000 osób.

Kronika telegraficzna.

Rugi górników polskich w Niemczech. Organ partii hitlerowskiej w Kilonji „Westdeutscher Beobachter“ podaje pod nagłówkiem „Dla robotników niemieckich“ następującą notatkę: „Dnia 15 maja b. r. wymówiono pracę 22 górnikom Stowianom i Polakom, którym władze odmówiły dalszego zezwolenia na zatrudnienie“.

Hitleryzacja sportu. Komisarz sportowy prowincji nadreńskiej wydał rozporządzenie, aby zawodnicy przed roz-

poczęciem zawodów na boiskach pozdrawiali publiczność ukośnym hitlerowskim. To samo powinno nastąpić po ukończeniu zawodów. (PAT)

Zadnych flag partyjnych nie wolno wywieszać w Austrii. Urzędowy „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie, zakazujące publicznego wywieszania flag partyj: komunistycznej, socjal-demokratycznej i narodowo-socjalistycznej. Przekroczenie karane będzie grzywną do 2000 szyl. i aresztem do 30 dni.

pięknem Karpat, zachwytem, którym chciałbym przejąć całą Polskę, — a w tym kierunku zadeklarowało mi „Słowo Polskie“ szeroką pomoc — przejdzie do rzeczy konkretnych. Otóż do niedawna w dziedzinie turystyki w Karpatach Wschodnich panowała zupełnie prawie dowolność, która znacznie hamowała rozwój ruchu turystycznego. Nie było żadnego określonego planu niezbędnego dla nadania turystyce racjonalnych norm rozwojowych. Stąd wytworzyła się taka sytuacja, że mimo niezwyklej naturalnych warunków Karpaty Wschodnie nie tylko były szerokim rzeszom pod względem turystycznym mało znane, ale i do nowoczesnej turystyki zupełnie prawie nieprzygotowane. Stawiając więc sobie za cel zainteresowanie całej Polski Karpatami, a szczególnie Huculszczyzną (powiatów kosowskiego, kołomyjskiego i nadwórniańskiego), gdyż z braku środków ograniczam się narazie do tego najbardziej bogatego turystycznie terenu, postanowiłem przygotować Huculszczyznę do spodziewanej masowej frekwencji turystów. — W tym celu dąży przede wszystkim do rzeczy najbardziej podstawowej, mianowicie do planowej rozbudowy środków komunikacyjnych. Na razie mam na myśli uprzywilejowanie turystom trudnych jeszcze do przebycia dolin obu Czereczmów i Bystrzycy, Ilci, oraz Rybnicy. Przystosowana zostanie dalej dla ruchu samochodowego przepiękna trasa, która śmiało zasługuje na imię „polskiego Meranu“ na linii Worochita—Zabie—Kosów poprzez dolinę Prutu na Delatyn i Jaromecz. Droga ta w tył części oddana zostanie do użytku już w sierpniu br. Równocześnie odbywa się systematyczna rozbudowa schronisk i ścieżek turystycznych, a w związku z tem letnisk i udrowisk. Dążeniem moim jest również przeprowadzenie elektryfikacji Karpat Wschodnich, a zwłaszcza Huculszczyzny. Niestety, zasadnicze rozwiązanie tej żywotnej dla turystyki sprawy musi być ze względów finansowych odłożone na później. Ograniczmy się więc na ra-

zie do węższych możliwości, które po zrealizowaniu, w ciągu stosunkowo krótkiego czasu dostarczą taniego prądu głównym ośrodkom letniskowym i uzdrowiskowym. Nie potrzebuję dodawać, jak dodatnie skutki będzie to miało dla rozwoju turystyki.

Cała ta akcja wymaga jednak skoordynowania wszystkich wysiłków: rządowych, samorządowych i społecznych, do czego też w tej chwili dążę. Jeżeli chodzi o czynniki rządowe, to pomijając miejscowe, które mają już pełne zrozumienie dla żywotności i znaczenia gospodarczego kwestii turystycznej i samorządu są w tym kierunku gospodarczo nastawione. Pozostaje jeszcze czynnik społeczny, który winien i może odegrać bardzo poważną rolę w pracy nad rozbudową turystyczną Karpat Wschodnich. Mając to na względzie, utworzymy niedługo specjalną Komisję Turystyczną przy Wydziale Wojew., do której zostanie zaproszony szereg wybitnych osób, interesujących się tem kapitałem dla tegoż terenu zagadnieniem. Wkońcu noszę się z projektem utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Karpat Wschodnich, którego zadaniem będzie popularyzowanie naszych terenów górskich w całej Polsce. Siedziba tego Towarzystwa znajdować się będzie w Stanisławowie. Poza tem utworzone zostaną oddziały w Warszawie, Lwowie, Krakowie i t. p. Odpowiednio też zostaną rozbudowane placówki tego Towarzystwa i w ośrodkach powiatowych w województwie stanisławowskim.

Z najwyższym zainteresowaniem wsłuchiwałem się w ten wykład obszerny, jak nagle otwierał mi perspektywy ciekawe i radosne. Ach tak... Niechże tu do nas do tych Karpat cudnych przybywa wędrowców jak najwięcej. Niech odetchną ich pięknem i ich duszą. Niech zrozumieją, i niech poznają je do głębi. Domyślam się, iż o to przede wszystkim idzie p. Wojewodzie. I nic dziwnego, bowiem kocha ziemię naszą całym sercem.

Mikołaj Zdarowicz

Czy Rada Ligi zajmie się sprawą Żydów niemieckich.

Genewa, 24 maja. (PAT) Wbrew oczekiwaniom decyzja w sprawie wpisania na porządek dzienny Rady Ligi Narodów petycji Bernheima, dotyczącej sytuacji Żydów na G. Śląsku niemieckim nie będzie jeszcze powzięta na jutrzejszym posiedzeniu Rady. Delegacja niemiecka rozwija energiczną zakulisową akcję, zmierzającą do tego, by sprawa odroczone została do sesji wrześniowej Rady. Panuje przekonanie, że wysiłki delegacji niemieckiej pozostaną bezskuteczne.

Praga, 24 maja. (PAT) „Prager Tgbl.“ donosi, że uchodźcy żydowcy z Niemiec przebywający w Pradze postanowili zwrócić się do Ligi Narodów z protestem przeciwko traktowaniu mniejszości żydowskiej na niemieckim G. Śląsku.

Po wyborze prof. Chłamtacza rektorem uniw. lwowskiego.

Uniwersytet lwowski dokonał wczoraj wyboru nowego rektora prof. dr. Chłamtacza i już w dniu dzisiejszym sporządzony został protokół celem przedłożenia go natychmiast p. Ministrowi W. R. i O. P.

Wyboru prof. Chłamtacza dokonano 12 głosami na 16. 4 głosy uzyskał prof. dr. Stefko, czyli wybór dokonany został większością głosów. („Wschód“)

Politechnika lwowska wybrała nowego rektora.

We wtorek popołudniu odbyły się w gmachu Politechniki wybory nowego rektora. Obecnie, według nowej ustawy, rektor wybierany jest — nie jak dotychczas przez ogółne zebranie profesorów — lecz przez delegatów poszczególnych wydziałów. Oczywiście ogół profesorów omawia przed wyborem delegatów pewne kandydatury, które delegaci następnie stawiają już przy bezpośrednim wyborze rektora.

Rektorem wybrany został profesor Antoni Łomnicki. Według obiegających pogłosek, prof. Łomnicki otrzymał na 15 głosujących delegatów 13 głosów, czyli że dwa głosy padły na innego kandydata. (Wschód).

Nowy rektor Akademii Górniczej.

Kraków, 24 maja. (PAT) Rektorem Akademii górniczej w Krakowie wybrany został prof. dr. Walery Goebel zwyczajny profesor geologii ogólnej i paleontologii, dotychczasowy dziekan wydziału górniczego.

Wyjazd lekarzy wojskowych na kongresy do Hiszpanii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (Sz) Szef Departamentu zdrowia w Min. Spraw Wojsk. gen. dr. Rouppert oraz szef Wydziału w Departamencie pułk. dr. Kawiński wyjechał do Hiszpanii na trzy międzynarodowe kongresy lekarsko-wojskowe.

Weźmą oni udział jako oficjalni reprezentanci Polski w VII-ym Międzynarodowym Kongresie medycyny i farmacji wojskowej w Madrycie, w II-ym Międzynarodowym Kongresie lotnictwa sanitarnego w Madrycie i w III-iej Konferencji Międzynarodowego Biura dokumentacji wojskowo-lekarskiej, która odbędzie się w Sewilli. Ponadto na kongresy te wyjechało około 20 lekarzy wojskowych.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Jakie stanowisko zajmie Francja wobec „paktu czterech“.

DALADIER PRZECIWNIKIEM PAKTU? — „ECHO DE PARIS“ WSKAZUJE NA NIEBEZPIECZEŃSTWO GRO-
ŻĄCE FRANCJI I JEJ SPRZYMIERZENCOM. — NOWE INSTRUKCJE DLA DYPLOMACJI FRANCUSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (G) Donoszą z Paryża: Socjaldemokratyczny „Populaire“ podaje szereg szczegółów z przebiegu wczorajszego posiedzenia francuskiej rady ministrów:

Premier Daladier miał się oświadczyć z całą energią przeciwko paktowi czterech mocarstw. Aby nie brać odpowiedzialności za zerwanie rokowań, rząd francuski udzielił ambasadorowi francuskiemu w Rzymie De Jouvenelowi i delegacji w Genewie nowych instrukcji. Dziennik stwierdza ponownie, że rząd francuski gotów jest przyjąć angielski plan rozbrojeniowy pod pewnymi warunkami.

Dzienniki umiarkowane wskazują na wybitnie negatywne stanowisko Polski i Małej Ententy wobec zamierzonego paktu.

W „Echo de Paris“ Pertinax przedstawia punkt widzenia sprzymierzeńców Francji i wskazuje na niebezpieczeństwo, zagrażające w razie zawarcia paktu zarówno tym państwom, jak i samej Francji. Artykuł 1-szy paktu stwierdza w sposób niedwuznaczny, że współpraca wielkich mocarstw może być skierowana przeciw trzecim państwom. Oznacza to, że mniejsze państwa mogą być przyciśnięte do muru. Art. 3 stanowi poważne niebezpieczeństwo, ponieważ przyznaje równość zbrojeń nie tylko Niemcom, ale i Austrii, Węgrom i Bułgarii.

Zbliżony do rządu „Petit Parisien“ podkreśla, że w sprawie paktu czterech mocarstw nie doszło jeszcze do porozumienia.

Paryż, 24 maja. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych w czasie dyskusji nad ustawą finansową przewodca prawicy Louis Marin oświadczył, że obali rząd Daladiera w razie podpisania przez niego paktu czterech mocarstw. Premier odpowiedział, że dotychczas obywał się bez po-

poparcia Marina i pakt czterech podpisze, jeżeli uzna go za zadowalający.

Paryż, 24 maja. (PAT) „L'Intransigeant“ twierdzi, że Francja nalega na obowiązkowe włączenie do paktu czterech artykułów 16 i 19 paktu Ligi Narodów. Alboś ma rzekomo wykazywać skłonność przyjęcia tych propozycji, lecz Anglia zajmuje stanowisko negatywne w sprawie paktu wzajemnej pomocy, który automatycznie zapobiegałby samowolnej rewizji postanowień traktatów pokojowych. Trudności te, które ze szczególną siłą ujawniły się w ostatniej chwili, wpłyną prawdopodobnie na opu-

żnienie podpisania paktu. Istnieje jednak nadzieja zadowalającego kompromisu.

„Temps“ twierdzi, że w żadnym razie pakt niema być czymś w rodzaju dyktando europejskiego, zajmującego miejsce Ligi Narodów. Niema on również zagrażać prawom innych narodów. Usiłowania dyplomacji francuskiej idą w tym kierunku, by w pakcie czterech sprawa rewizji traktatów była rozpatrywana pod kątem widzenia art. 10 paktu Ligi, który zapewnia zachowanie nienaruszalności wszystkich państw i artykułu 16, przewidującego sankcje przeciwko ewentualnemu napastnikowi.

Kwitnące drzewa pokryte śniegiem.

Kosów, 24 maja. (Tel. wł.) Dziś w południe przy temperaturze 8 st. po-
czął padać śnieg, który wkrótce pokrył Kosów i okolice miejscowości warstwą grubości około 3—5 cm. Ośnieżone drzewa, okryte już liśćmi i ob-
sypane pękami kwieciami, przedstawiały

niezwykły widok. Pod wpływem ciep-
ła śnieg wkrótce stał się.

Zakopane, 24 maja. (PAT) Przez całą ubiegłą noc i dzień dzisiejszy przy częściowych przejaśnieniach, w górach i w Zakopanem padał śnieg, który nie tylko szczyty, ale i dolne partie regii pokrył białym płaszczem zimy.

Kto będzie reprezentował Polskę na gospod. konferencji w Londynie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (Sz) Dziś powrócił do Warszawy z podróży służbowej do Paryża podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Adam Koc i objął urzędowanie.

Warszawa, 24 maja. (Sz) W kołach politycznych utrzymują, że prezesem

delegacji polskiej na konferencję gospodarczą w Londynie będzie wiceminister Skarbu p. Adam Koc. Dokładna lista członków delegacji polskiej i rzeczoznawców ma być ustalona w ciągu najbliższych dni.

Bilans Banku Polskiego. Obieg biletów bankowych obniżył się.

Warszawa, 24 maja. (PAT) W drugiej dekadzie maja b. r. zapas złota zmniejszył się o 4,8 milionów złotych, do 477,3 milj. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,1 milj. i wynosi 73,3 milj.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o przeszło 7 milj., a mia-
nowicie portfel wekslowy wzrósł o 5,4 milj. do 622,8 milj., zaś pożyczki zabezpieczone zastawami o 1,6 milj. do 103,4 milj. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 0,3 milj. do 30,5 milj. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o nie-
pełną 0,1 milj., do 49 milj. zł. Pozycja „inne aktywa“ zmniejszyła się o 2,6

milj. do 128,2 milj., natomiast pozycja „inne pasywa“ wzrosła o 21,1 milj. do 276,6 milj. zł. Natomiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 13,2 milj. i wynoszą 174,6 milj.

Obieg biletów bankowych wskutek przedstawionych powyżej zmian na poszczególnych rachunkach obniżył się o przeszło 34 milj., spadając do 981,5 milj. Wobec zmniejszenia się obiegu biletów bankowych pokrycie statutowe złotem poprawiło się, podnosząc się z 44,76 proc. do 45,19 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 15 proc. Stopa dyskontowa banku 6 proc., zastawowa 7 proc.

130 ludzi zginęło w pustyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (G) Z Nairobi do-
noszą, że na granicy kolonii angielskiej Kanya i kolonii włoskiej Somali zginęła w pustyni karawana tubylców, złożona ze 130 osób. Ludzie ci wobec długotrwałej posuchy opuścili terytorium włoskie, by przenieść się na terytorium angielskie. Przez długi czas nie było o nich wiadomości. Wystąpiła na poszukiwania ekspedycja znalazła 130 trupów w pustyni w miejscu, gdzie karawana po raz ostatni rozbiła obóz. Śmierć na stąpiła wskutek braku wody. Miejsce to odległe jest zaledwie od 15 km. od rzeki. Murzyni nie mieli już siły, by przebyć tę przestrzeń.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 24 maja. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora 25 b. m.: Jeszcze pogoda o zachmurze-
niu zmiennym, z zanikającymi gdzieś-
niegdzie deszczami. Umiarkowane, po-
tem słab wiatry północno-zachodnie, chłodno.

Temperatura we Lwowie w dniu 24
bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnie-
nie barometryczne 727'14 temperatura
+7'3, o godzinie 1 w południe ciśnienie
barometryczne 727'52 temperatura
+7'2, o godzinie 9 wieczór ciśnienie ba-
rometyczne 727'49 temperatura +6'4.

Pogrzeb syna Kazimierza Tetmajera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (G) Pogrzeb
zmarłego w Hotelu Saskim w Warsza-
wie syna Kazimierza Przerwy-Tetma-
jera wyznaczony był na środek godz. 9
rano. Urządzeniem pogrzebu zajęła się
Kasa Literacka Związku Podhalan przy
pomocy Ministerstwa W.R. i O.P.

Przy eksportacji zwłok wynikało wie-
le trudności. Ociec zmarłego popadł
w stan półprzytomności, który nie po-
zwalał na porozumienie się z otocze-
nieniem. Przerwa-Tetmajer nie opuszczał
łóżka syna, siedząc w jednakowej po-
zycji przy zwłokach. Żadne perswazje

nie odnosiły skutku.

O godz. 11.30 przybył z Komisarjatu
Rządu dr. Vacqueret i wraz z narzecz-
oną zmarłego wszedł do pokoju. Za
nimi ukazał się policjant. Na widok po-
licjanta Przerwa-Tetmajer rzekł: —
Pan tu niepotrzebny, syn mój nie u-
marł; ciało jego jest ciepłe. — Perswa-
zie trwały przeszło godzinę.

W rezultacie nieszczęśliwy ojciec
wprawdzie nie uwierzył w śmierć sy-
na, ale pozwolił zabrać ciało. Zwłoki
włożono do trumny i złożono je na ka-
rawan samochodowy.

BEZPIECZEŃSTWO I WYGODĘ

ZAPEWNIŚ SOBIE WYJEŻDZAJĄC
NA LATO, JEŻELI NIE WEZMIESZ
ZE SOBĄ PIENIĘDZY, — A ZŁOŻYSZ
JE NA KSIĄŻECZKĘ

P. K. O.

GDYŻ W KAŻDYM URZĘDZIE POCZT.
PODEJMOWAĆ MOŻESZ POTRZEBNE
KWOTY.

CENNIJSZE RZECZY ZŁOŻ
DO SCHOWKA.

P. K. O.

WYNAJMUJE SCHOWKI POZAWSZY
OD 4 ZŁ. KWARTALNIE.

P. K. O.

TO PEWNOŚĆ I ZAUFANIE

Z DNIA.

NA ZAMKU.

Warszawa, 24 maja. (PAT) P. Pre-
zydent Rzplitej przyjął dziś delegację
komitetu zbiórki na fundusz szkolnic-
twa polskiego zagranicą z marszał-
kiem Senatu Raczkiewiczem na czele.

Następnie p. Prezydent przyjął Mi-
nistra Rolnictwa i Reform Rolnych dr.
Nakonieczników-Klukowskiego.

Z POBYTU GEN. GÓRECKIEGO
W AMERYCE.

Nowy Jork, 24 maja. (PAT) 10.000
Polaków Amerykańskich witało owa-
cynie generała Góreckiego przed ratu-
szem w Jersey City, gdzie odbyło się
oficjalne przyjęcie. Stamtąd generał
pojechał do miasteczka Hoboken,
gdzie zwiedził kościół, w którym znaj-
dują się sztandary wszystkich naro-
dów z czasów wielkiej wojny. Generał
złożył tam sztandar specjalnie przywie-
ziony w tym celu z Polski. Na cześć
goście polskiego odbył się bankiet wy-
dany przez Izbę handlową.

Wyrok w procesie o zdradę stanu.

Przemyśl, 24 maja. (PAT) Przed Sa-
dem okręgowym w Przemyślu toczyła
się przez 5 dni rozprawa przeciwko 7
Ukraińcom, oskarżonym o zbrodnicę
zdrady stanu z art. 97 par. 1 k. k.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd
skazał Stefana Setczuka na 6 lat cięż-
kiego więzienia, Wasyla Kaczwarę na
5 lat ciężkiego więzienia, Jarosława
Polańskiego na 5 lat, Doroteja Jurca-
ka na 2 i pół lat więzienia, Osypa Ka-
rapię na 3 lata więzienia, zaś Andrze-
ja Strzelskiego i Matwija Finaka po
2 i pół lat ciężkiego więzienia.

Wszyscy skazani zgłosili kasację.

Poszedł śladami ojca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (G) Sędzia do
spraw wyjątkowego znaczenia p. Prze-
włocki, prowadzący śledztwo przeciw
bankierowi Kwincie, rozkazał areszt-
ować syna bankiera Kwinty — Zbignie-
wa, pod zarzutem spółzdradania w afe-
rze bankowej ojca. Wskutek starań ro-
dziny sędzia śledczy zgodził się wy-
puścić Zbigniewa Kwincę na wolność
za kaucja 100.000 złotych.

„Jedno pasmo szczęścia“.

Sylwetka aktorska Ireny Eichlerówny.

Codziennie patrzy z za szyby Kawiarni George'a z nad fotomontażu Kańskiego swoimi pięcioma twarzami i codziennie wyciąga obnażone ręce z uwieszonymi u palców główkami dwunastu uczestników afery szpiegowskiej z przed kilkunastu lat. Ta „panna doktor“. Anna Maria Lesser, powtórzona jest tu przez aktorkę Irenę Eichlerównę cała gama swej fizjonomiki. Z pięciu jej twarzy pierwsza jest nawskrós kobieca, z złotawymi refleksami w ciemnej fali włosów. Z poza niej wylaniają się coraz inne twarze, inne maski tej samej postaci. Ostatnia opanowana, skuniona, pod furazęrką woj-skową. Te pięć twarzy — to metamorfoza kobiety w szpiega. Przejście tajemniczy piękna w sekret podstępny i zdrady.

Ale jednocześnie nie chodzi tu tylko o wizerunek kobiety-szpiega, Anny Marii Lesser. To jest przede wszystkim twarz Ireny Eichlerówny, dzięki której kreacji postać prawdziwej Niemki doszła do nobilitacji i uwiecznienia przez sztukę. Panna Lesser-Eichlerówna, uwieczniona w pomysłowej alegorii fotomontażu, patrzy codziennie na tłum, mijający okno kawiarni.

Chwila przed przedstawieniem „Fräulein Doktor“. Dzwonią jakieś dzwonki, na scenie znosi się rekwizyty. Po półciemnych zakamarkach kulis przebiegają oficerowie niemieccy i francuscy „poilus“. W szyby jasno oświetlonych garderób aktorskich tłucze rzesist deszcz wiosenny.

Anna Maria Lesser jest teraz dystygowana, grzecznie uśmiechnięta dama. Przypuszczam, że jest szczerą i bezpośrednią, ale żadna szanująca się aktorka nie lubi dziennikarzy. To utrudnia dziennikarzowi porozumienie się z aktorem. Bo dla obu stron nie jest to nic ciekawego. „gdzie się urodził“ i „czy często się kochał“.

Patrzac na Irenę Eichlerównę, rozumie się jedność siły talentu, wyróżniającej w wielości odtworzonych na scenie typów ludzkich indywidualność aktorską. Są aktorzy, w których niema nic z bezmiennego pracownika teatru, którzy rozkwitają jedynie pod gwiazdystym firmamentem sławy. Taka jest właśnie Eichlerówna, gdy stwierdza, że teatr aktora anonimowego „jest nie

do pomyślenia“. Mówi z głębokim przekonaniem: „Nazwisko musi być!“

Kariera aktorska warszawianki rodowitej, Eichlerówny, wywodzi się ze szkoły Zelwerowicza, dokąd się dosta-



IRENA EICHLERÓWNA

ła dzięki przypadkowi. Prostu, zaciągnięto ją tam. Talent objawił się nie spodzianie i silnie. Przyszły lata pracy

na scenie wileńskiej i krakowskiej. Rozpiętość odtwarzanych ról bardzo duża. Pierwsza jej rola była szalona Julka „W sieci“ Kisielewskiego, potem „Turandot“, a potem znów Bonny w „Artystach“ I długa litania sztuk, w których grała: „Egzotyczna kuzynka“, „Salome“ Wilde'a, „Ten, którego biją po twarzy“, „Panna Malczewska“ Zapolskiej i inne. Grała Joannę w „Nocy Listopadowej“ i Gruzińską w „Ludziach w hotelu“.

We Lwowie objawiła się jako aktorka miary niezwyklej w „Dziwnych kochankach“. I znów kapitalne chwytaki aktorskie w „Olimpii“, „Jeńcach“, „Samumie“ i jako Ofelia w monodii Wyspiańskiego. W „Operze za 3 grosze“ przewyższała podobno wzory zagraniczne. Wreszcie sztuka, która napisano specjalnie dla niej, dla jej gry — „Fräulein Doktor“. Powtórzona w tylu wygladach gra sfinksowej twarzy i skośnych, ocieślałych oczu Eichlerówny, jest fenomenem gwiazdystym. Jak gwiazda błyszczy i przykuwa wzrok. Niewiadomo, jakie odbywa drogi i nie wiadomo kiedy zajdzie za firmament.

Po czwartkowym przedstawieniu sztuki Tępy jedzie Eichlerówna do Warszawy, gdzie u Szyfmana grać będzie przez kilka tygodni tę samą rolę. Potem z zespołem lwowskim zagra to samo w Krakowie

Czy wróci w przyszłym sezonie do Lwowa? Bardzo chciałaby wrócić, ale nie wie jeszcze, nie wie... Narazie w najbliższą niedzielę przyleci samolotem z Warszawy, by zagrać na popołudniowce jeszcze ostatni raz w naszym mieście „Fräulein Doktor“.

Gdy przedsiębiorcza i opanowana w życiu i na scenie aktorka zastanowi się nad swoją pozycją wśród ludzi, nie tych ze sceny, ale prawdziwych, mówi z pewnym podziwem, choć bez żalenia: „Tyle mnie dobrego w życiu spotyka. Jedno pasmo szczęścia. Dalby Bóg, aby się coś nie odmieniło.“

Tak się o swoje szczęście boi aktorka, świadoma, że się jej ono należy.

bwl.

Porozumienie w sprawie układu waloryzacyjnego z Niemcami.

Berlin, 24 maja. (PAT). We wtorek podpisany został protokół porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie wykonania układu waloryzacyjnego. Rokowania toczyły się w Berlinie w ciągu dwu tygodni.

W związku z zakończeniem rokowań i podpisaniem protokołu, poseł Rzpłitej w Berlinie dr. Wysocki podejmował śniadaniem członków obu delegacji.

Chińczycy bez wystrzału oddają Pekin?

Londyn, 24 maja. (PAT). Według otrzymanych z różnych źródeł wiadomości z Dalekiego Wschodu, porozumienie co do rozejmu istotnie miało dojść do skutku między wojskami japońskimi i chińskimi. Na mocy tego układu wojska japońskie miały zagwa-

rantować wojskom chińskim bezpieczne wycofanie się z Pekinu i odwrót z tej części frontu.

W Londynie liczą się z zajęciem Pekinu przez wojska japońskie w ciągu trzech dni. Narazie wzmocniono oddziały, ochraniające obce placówki dy-

plomatyczne w Pekinie, gdyż nie jest spodziewane, aby oddziały japońskie w pierwszej chwili opanowania miasta zdołały skutecznie obronić obce przedstawicielstwa przed ewentualnym napadem zrewoltowanych tłumów chińskich.

Stanowisko delegata Polski wobec projektu angielskiego.

Genewa, 24 maja. (PAT). Komisja główna konferencji rozbrojeniowej przystąpiła we wtorek zgodnie z decyzją prezydium do pierwszego czytania rozdziału projektu brytyjskiego, dotyczącego materiałów wojskowych, a w szczególności ograniczenia kalibru dział, tonażu czołgów, oraz zniszczenia zabronionych materiałów wojennych etapami, w ciągu trzech lat.

Delegat niemiecki Nadolny oświadczył, że wycofuje zgłoszone poprzednio poprawki do tej części projektu pod warunkiem jednak, że nie zostaną w nim przeprowadzone poważniejsze zmiany przez poprawki innych delegacji.

Delegat Polski minister Raczyński oświadczył, że Polska pragnie uzupełnienia projektu brytyjskiego w kierunku postanowień, które sformułowane zostały w zgłoszonych już uwagach, a mianowicie: 1. ścisłej kontroli, 2. znie-

sienia bądź kontroli prywatnej fabrykacji broni, 3. zakazu dozbrajania się.

Od czasu zgłoszenia tych uwag, sytuacja znacznie się zmieniła. Punkty 1-szy i szczególnie 3-ci spotkały się z takim poparciem, iż można uważać, iż zostały przyjęte przez wszystkich. Ośrodek prez. Roosevelta i deklaracja Normana Davisa pozwalają sądzić, iż zasada „żadne dozbrajanie“ zostanie włączona do konwencji.

Kwestia fabrykacji broni i pewnego ujednolinitenia materiałów wojennych powinno być także uwzględnione w tekście konwencji.

Następne przemówienie wygłosił Paul Boncour. Przemówienie Boncoura, który bronił tradycyjnego stanowiska delegacji francuskiej w sprawie materiałów wojskowych i uchylił się przytem od wypowiedzenia się, czy Francja przyjmuje plan brytyjski, wywołało wielkie niezadowolenie w kołach delegacji niemieckiej.

Rewja niemieckiej floty wojennej przed Hitlerem.

Berlin, 24 maja. (PAT). Trwające od niedzielnego wielkie manewry floty wojennej niemieckiej w Kilonii, zakończyły się we wtorek rewją całej floty przed kanclerzem Hitlerem i ministrami Rzeszy.

Przedtem kanclerz Hitler wraz z otoczeniem zwiędził pancernik „Deutschland“, informując się o szczegóły bu-

dowy i uzbrojenia. W nocy odbyły się ćwiczenia artyleryjskie, przyczem strzelano ostrymi nabojami z dział 15 cm. i 28 cm. do okrętu, kierowanego przy pomocy fal elektromagnetycznych. Na zakończenie ćwiczeń urządzono strzelanie z dział przeciwlotniczych.

Wieczorem Hitler wraz z ministrami odleciał samolotem do Berlina.

Z toru M. T. Z.

Szósty dzień wyścigów konnych dał następujące wyniki:

Gonitwa I. z przeszkodami: Danuta II, st. „Podhalanka“ pod Kasprzakiem przed Markitą p. Bronikowskiego, Totalizator 21.

W gonitwie drugiej (araby) wygrał Ibr-Suno p. Żarczewskiego przed Karagosem p. Bronkowskiego i Bib-Dodą również pp. Żarczewskich, Totalizator 40.

Gonitwa trzecia z przeszkodami przyniosła zwycięstwo Nadirowi p. Zaniewskiego przed Ellem p. Sucheckiego i Dyskiem, który nie ukończył biegu. Tot. 20.

Gonitwa czwarta: Fordon st. „Bończa“, Irydion p. Bronikowskiego, Huragan III pp. Gutowskich. Tot. 39, 14, 13.

Gonitwa piąta (z płotami): Roma II, pp. Gutowskich, Gazella Gr. Ofic. 13 DAK-u, Ghicka p. Rutkowskiego, która zawiodła zupełnie.

W gonitwie szóstej Dzierlatka st. „Bończa“ sprawiła wielką niespodziankę, bijąc Melodję st. „Rupniwo“ i El-Greco p. Stasiewiczowej. Totalizator płacił 226 zł. 52 i 15.

Bieg siódmy z płotami zwyciężył Promyczek p. Antoniewicza przed Jey-Windem i Fri-Gri. Tot. 17, 14, 22.

Bieg ósmy: Epoka p. Niemcewskiego, Fair-Play st. „Hrehorów“, Strzela Gr. Ofic. 14 p. ul. Tot. 67, 21, 15.

WYBÓR REKTORA W WILNIE.

Wilno, 24 maja. (PAT). Rektorem Uniwersytetu Stefana Batorego został wybrany prof. dr. Witold Stanisławski, b. minister reform rolnych.

Poseł znikł bez śladu.

Berlin, 24 maja. (PAT). Pisma donoszą, że poseł socjal-demokratyczny do Sejmu pruskiego Kuttner znikł bez śladu.

W sprawie nowej organizacji przemysłu naftowego.

Wczoraj odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie konferencja, poświęcona omówieniu możliwości utworzenia nowej organizacji przemysłu naftowego, której celem byłoby stworzenie warunków, umożliwiających utrzymanie własnego kopalnictwa naftowego, zagrożonego w swych podstawach wskutek silnego spadku cen ropy surowej.

Dyskusja, przeprowadzona pod przewodnictwem prezydenta Izby Przem.-Handl. dr. Szarskiego, dyr. dr. Byrki, wiceprez. Sulimskiego, z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji naftowych, wykazała konieczność utworzenia organizacji, obejmującej wszystkie grupy interesów przemysłu naftowego.

Rokowania grup, obejmujących całość produkcji kopalnianej oraz przeważną część przeróbki rafinerijnej, odbędzie się w dniach najbliższych.

Wiadomości bieżące

25

maja
1933

Czwartek

Wniebowstąpienie

Jutro: Filipa

Wschód słońca 3.28

Zachód słońca 19.38

TEATR WIELKI.

Czwartek 25 bm. godz. 7.30 „Porwana narzeczona”. Ceny najniższe od 45 gr.—3.50. Ostatnie przedstawienie.

Piątek, 26 maja. Próba generalna z „Kapitana z Köpenick”.

Sobota, 27 maja godz. 7.30 Premiera „Kapitana z Köpenick”. Gościnnie występ Stefana Jaracza.

Niedziela, 28 maja godz. 3.30 „Porwana narzeczona”. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50. — o godz. 7.30 „Kapitan z Köpenick”. Gościnnie występ Stefana Jaracza.

Poniedziałek, 29 maja. godz. 7.30 „Kapitan z Köpenick”. Gościnnie występ Stefana Jaracza.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 25 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”. Ceny najniż. od 60 gr.—3.50. — Ostatnie przedstawienie.

Piątek 26 bm. godz. 7.30 „Ludzie na sprzedaż”. Romana Niewiarowicza. Gościnnie występ Nory Ney, Eugeniusza Bodo, Wiktora Biegańskiego i Władysława Grabowskiego.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 „Ludzie na sprzedaż”. Romana Niewiarowicza. Gościnnie występ Nory Ney, Eug. Bodo, Wiktora Biegańskiego i Wład. Grabowskiego.

Niedziela, 28 maja godz. 3.30 „Fraulein Doktor”, ceny najniższe od 60 gr. do 3.50. — godz. 7.30 „Ludzie na sprzedaż”. Romana Niewiarowicza. Występ gościnnie po raz ostatni: Nora Ney, Eugeniusz Bodo, Wiktor Biegański i Władysław Grabowski.

Poniedziałek, 29 maja. godz. 7.30 Premiera „Nieuchwytny” Edgara Wallaca.

Colosseum: film „Madame Guillotine”. rewia „W blaskach słońca”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Upiorne noce Londynu”.
APOLLO: „Skandal w St. Moritz”.
ATLANTIC: „Pod twoją obronę”.
CASINO: Buster Keaton jako „Pośrednik miłości”.

CHIMERA: „Ludzie w hotelu”.

GRAZYNA: „Tong” oraz rewia „Express wesółków”.

KOPERNIK: Hallo, Berlin! Hallo, Paryż!

MARYSIENKA: Hallo, Berlin! Hallo, Paryż!

MIRAZ: „Pogromcy przestworzy”.

PALACE: „Ekstaza”.

PAN: „Licytacja miłości”.

PASAŻ: „Postrach w Arizonie”.

RAJ: „C. k. komenda serc”.

STYLOWY: „Dobroczyńca ludzkości” oraz rewia.

SWIT: „Noce w pustyni” i „Szalony książę”.

UCIECHA: „Dziesięciu z Pawiaka” i rewia.

— Teatr Wielki. Ostatnie przedstawienie „Porwanej narzeczonej” czyli jak się śmieje i płacze Lwów. „Porwana narzeczona” czy jak się śmieje i płacze Lwów. Świetny wodewil Henryka Zbierzchowskiego grany będzie dziś, we czwartek 25 bm. po raz ostatni. Ustępuje on miejscu premierze sztuki Zuckmayera pt. „Kapitan z Köpenick”.

— Teatr Rozmaitości. 40-te i ostatnie przedstawienie „Fraulein Doktor”. Dziś w czwartek daje Teatr Rozmaitości po raz ostatni słynny faktomontaż Jerzego Teppy pt. „Fraulein Doktor”. Po olbrzymim rzadko spotykanym sukcesie, schodzi on definitywnie z afisza teatralnego z powodu wyjazdu R. Eichlerówny (odtwarzającej główną rolę sztuki) na występy do Warszawy. Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50 zł. Inscenizacja J. Warneckiego.

— Premiera „Kapitan z Köpenick” (występ Stefana Jaracza). Premiera słynnej sztuki Zuckmayera pt. „Kapitan z Köpenick” odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. Stefan Jaracz kreując postać szewca Voigta przebywa już od kilku dni w naszym mieście biorąc udział w próbach. Reżyseruje według inscenizacji warszawskiej Bronisław Dąbrowski.

— Kino-rewia „Stylowy”. Szaszkiewicz 5. Dziś w dniu następnym nadal grana będzie wczorajsza premiera, która zdobyła sobie odrazu uznanie u Publiczności Lwowa a to dzięki umiejętnej grze artystów jak też reżyserji A. Kaczorowskiego. Na ekranie przepiękny film pt. „Buster Keaton” jako dobroczyńca ludzkości.

— Leo Fuks w sali „Colosseum”. Jak było do przewidzenia, zapowiadany występ Leo Fuksa, króla groteski i humoru, w sali

Ks. biskup dr. Lisowski
wśród młodzieży szkolnej.

W szkole ćwiczeń I. Seminarjum żeńskiego im. Adama Asnyka odbyła się onegdaj podniosła uroczystość pierwszej Komunii św., która zaszczylił swą obecnością ks. biskup dr. Lisowski. Ks. Biskup, który przybył w otoczeniu duchowieństwa, powitany został przez przełożoną Zakładu dr. Chelińską, dyrektorkę Szkoły ćwiczeń Fr. Arnoldowa, ks. prof. Mazierskiego i grono nauczycielskie, poczem przeszedł wśród szpalery młodzieży do kaplicy zakładu, gdzie, rzeszając oświetlonej i ozdobionej zielenią i dywanami. Działka szkoły ćwiczeń odśpiewała hymn powitalny, poczem ks. biskup w asyście duchowieństwa odprawił Msz. św. w czasie której wygłosił podniosłe kazanie do

dzieci, przystępujących do I. Komunii i ich rodziców. Po Komunii św. odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Następnie ks. biskup przeszedł do gabinetu przełożonej, gdzie podejmowany był śniadaniem. Dla dzieci, przystępujących do pierwszej Komunii św. urządziło śniadanie Koło Rodzicielskie Szkoły ćwiczeń.

Po śniadaniu ks. Biskup powrócił do kaplicy, przemówił raz jeszcze do młodzieży i udzielił jej błogosławieństwa, poczem żegnany serdecznie przez działkę, opuścił gmach szkoły.

Cała uroczystość, uświetniona obecnością ks. Biskupa wywarła na młodzieży wielkie wrażenie.

Ze spraw miejskich.

Na posiedzeniu sekcji IV. T. R. M. odbytem 23 b. m. pod przew. r. Włodzimierskiego, uchwalono odroczyć dyskusję nad sprawozdaniem za rok 1932/33 Miejs. Zakładu badania środków żywności i przedmiotów użytku do czasu przedłożenia rachunków z dotacji kredytów budżetowych, które są badane przez Izbę Obrachunkową Miejską, oraz przyjąć do wiadomości sprawozdanie Miejskiej Straży Pożarnej o statystyce pożarów we Lwowie w kwietniu b. r. W związku ze statystyką pożarów uchwalono zwrócić się do Prezydium Magistratu o wydanie skutecznych zarządzeń mistrzom kominar skim, by wykonywali ściśle swe obo-

wiązki czyszczenia kominów, gdyż stwierdzono dość znaczną ilość pożarów kominowych powstałych wskutek niedbałego czyszczenia przewodów kominowych.

Ponadto zgodnie z wnioskami referentów uchwalono oświadczyć się przychylnie co do potrzeby miejscowej na otwarcie trzech biur pośrednictwa wynajmu mieszkań oraz zwolniono jednego petenta od opłaty ementalnej.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Święto morza we Lwowie.

W sali sesyjnej Urzędu wojewódzkiego odbyło się zebranie obywatelskie z inicjatywy zarządu lwowskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej, celem zawiązania komitetu dla urządzania we Lwowie „Święta Morza”, które zostało naznaczone na dzień 29-go czerwca b. r. i będzie uroczystość obchodzone w całej Polsce, jakoteż we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą.

Zebranie zajął prezes oddziału lwowskiego L. M. i K. prof. dr. Stanisław Nieńczycycki, podkreślając szczególne znaczenie święta, jako manifestacji mającej na celu ujawnienie niezłomnej woli całego narodu, utrzymania naszego stanu posiadania na Bałtyku i Ziemi pomorskiej.

Przewodniczącym zebrania wybrano prof. dr. Matakiewicza, poczem sekretarz oddziału lwowskiego p. Wilhelm

Todt zaznajomił zebranych z programem Święta Morza. Na program składają się: nabożeństwa, pochody, święcenie wody i „wianki”, akademie i wiece, wysłanie sztafet z rezolucjami do Warszawy, przedstawienia i zabawy ludowe.

Następnie przystąpiono do ukonstytuowania Komitetu wojewódzkiego, w skład którego weszli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa, wojska, rektorowie wyższych uczelni, prezesi Izby Handl. Przem., lekarskiej, adwokackiej i in. oraz prasy.

Z ramienia komitetu wojew. współdziałać będzie na terenie miasta Komitet obywatelski, w skład którego weszli ponadto przedstawiciele związków i stowarzyszeń, związków b. wojskowych, i młodzieży akademickiej.

„Colosseum” wywołał u publiczności Lwowa wielkie zainteresowanie. Leo Fuks wystąpi tym razem w nowym repertuarze dotychczas nie widzianym we Lwowie. Bliższe szczegóły w afiszach.

— Colosseum. Dziś premiera przebojowej rewii pt. „W blaskach słońca”. Rewia ta posiada same przeboje stolicy, dotychczas nie grane we Lwowie i nie dziw też, że zdobędzie sobie poklask u Publiczności. Na ekranie po raz pierwszy we Lwowie film pt. „Madame Guillotine”.

ŚWIĘTO WF. PW.

Miejskiego Komitetu WF. i PW. we Lwowie w dniu 26 maja 1933.

I. Godzina 8 m.: Zawody strzeleckie huców PW. szkół średnich o sztandar, jako nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu WF. i PW. we Lwowie. (na strzelnicy gar nizonowej przy ul. Kleparowskiej).

II. Godzina 16-ta: Rozgrywki w siatkówce między hucami PW. szkół żeńskich na boisku 40 pp. (Pohulanka). W razie niepogody zawody odbędą się w hali sportowej Ośrodka WF.

III. Godzina od 16—19-ta: Próby sprawności fizycznej o P. O. S. dla osób stowarzyszonych i niestowarzyszonych na boisku Ośrodka WF. przy ul. Jabłonowskiej.

— Legioniści! Doroczne walne zebranie członków Związku Legionistów Polskich Oddział we Lwowie, odbędzie się w dniu 30 maja 1933 o godz. 17.30 w sali Instytutu Technologicznego ul. Boularda 5 z ustaloną porządkiem dziennym poprzednio podanym. Sprawozdania będą do podjęcia w lokalu Związku od dnia 27 maja br. za okazaniem zaproszenia.

Zarząd Oddziału wzywa wszystkich Legionistów do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach „Dni Śląsko-Wileńskich” i w tym celu zarządza zbiórke wszystkich Legionistów w lokalu Związku ul. Zielona 12 w sobotę, dnia 27 maja 1933 o godzinie 15.30 (3.30 pop.) skład wywiesz Oddział ze sztandarem na pl. Mariacki, gdzie odbędzie się manifestacja. Obecność wszystkich obowiązkowa.

— Koncert 16 Orkiestr wojskowych. W dniach 4 i 5 czerwca b. r., na boisku Cytadeli o godzinie 11-tej, koncertować będzie 16 orkiestr wojskowych z całego obszaru D. O. K. VI. Przeszło 600 orkiestrantów wykona na wolnym powietrzu utwory: Mozuski, Wagnera, Jotejki, Jareckiego, Kurpińskiego, Suppaga, Chmielewicz, Sidorowicza. Będzie to niebywała atrakcja dla miłośników pięknej muzyki, która równocześnie przysporzy dochodu fundacji budowy „Domu Żołnierza” we Lwowie.

NA FALI DNIA

Apel do moich bliźnich
i do Dyrekcji Teatrów.

Przed wojną w jednym z mniejszych miast ówczesnej Galicji dawał koncert słynny skrzypek Burmester Godzina rozpoczęła koncertu wybiła. Mistrz wydobyl już parę tonów, zawtórował mu fortepian. Aż nagle przerwał. Publiczność wciąż jeszcze napływała. Różne boczne dźwięki i drzwiczki otwierały się, skrzypiąc — słychać było głośnie szuranie nóg — ktoś chrząknął, ktoś nos wytarł, zapewne z rozczuwienia, inny kichnął — mo że na „zdrowie”... Mistrz tonów złożył skrzypce na pudle fortepianu i stanął na scenie z założonymi rękoma. Czekaj — lecz w oczach błędzących po sali w całej postaci i w ironicznym uśmiechu czaiło się tyle lekceważenia dla tych, których swą cudowną muzyką chciał oto wznieść na wyżyny, że do dziś dnia pamiętam swój rumieniec wstydu wobec tego obcokrajowca... Było to jednak dawno — i w małym miasteczku galicyjskim...

Dziś jestem w teatrze we Lwowie, w tym Lwowie powojennym cieszącym się słusznym nie tylko opinią „sem per fidelis”, ale i wybitną kulturą w każdej dziedzinie. Sztuka fascynująca — i mimo kilkakrotnego powtarzania widowiska — jak mi mówiono — zawsze szczerze wypełniona. Gong uderzył — kilkunastominutowe spóźnienie, a tyle miejsc pustych? Dziwię się. — Wreszcie akt I. się rozpoczyna. Ciemno. Aż nagle co to??

Na widowni gwar i hałas — coś jakby tentent tabuna koni. Dostaje z tyłu silne pchnięcie w głowę — ktoś woła, ktoś się o coś upomina niecierpliwie, ów groźnie coś tłumaczy, inny zaś prosi donośnym głosem o spokój. Drewniane siedzenia krzesel otwierają się i zamykają, klapiąc niczem kołatki wielkopostne. W tym chaosie tracę głowę — no — i dużą część I. aktu sztuki. Artyści grają — nie śmiem patrzeć w ich twarze, by nie dojrzeć w ich oczach tego samego wyrazu co angiś u Burmestra...

Powiadają, że we Lwowie zegary nie są uzgodnione, że wobec tego nikt się co do godzin zorientować nie może, bo to inaczej na ratuszu, inaczej u Bernardynów, a jeszcze inaczej na budce przy kawiarni Wiedeńskiej... Czy nie byłoby więc wskazane, aby publiczność uczęszczająca do teatru zechciała patrzeć na swoje własne zegarki i według nich do godzin oznaczonych w afiszach się stosowała?? Sądząc, że przy dobrej woli nie przedstawiałoby to zbyt wielkich trudności??

A może i szanowna Dyrekcja Teatrów zechciałaby ze swej strony wydać rozporządzenie, by wraz z rozpoczęciem widowiska drzwi wejściowe były zamykane i nikt ze spóźnionych się w czasie akcji na scenie na widownię nie był wpuszczalny? Niech by tam sobie za drzwiami i bufet coś nie coś skorzystał...

Giz

— Karty tramwajowe na Targi Wschodnie. Dyrekcja M. K. E. podaje do wiadomości, że w czasie trwania XIII. Targów Wschodnich sprzedawać się będzie bilety do 10-krotnej jazdy wprost i z przesiadaniem bez ograniczenia odnośnie do osób mających korzystać z biletu. Bilety opatrzone pieczęcią: „Targi Wschodnie”, bilet ważny od 1-go do 20-go czerwca b. r. nabywać będzie można wyłącznie w następujących miejscach sprzedaży: 1) pawilon M. K. E. na Dworcu głównym; 2) pawilon M. K. E., Wały Hetmańskie; 3) na placu Targów Wschodnich.

— Karty tramwajowe dla uczniów i nauczycieli. Dyrekcja M. K. E. podaje do wiadomości: Ze względu na zakończenie roku szkolnego w dniu 14 czerwca, młodzież szkolna nabywać będzie mogła karty abonamentowe szkolne, a nauczyciele, korzystający dotychczas z ulg — karty jazdy dowolnej z ważnością do 16 czerwca b. r. po cenach: dla młodzieży szkolnej zł. 3.—; dla nauczycieli zł. 7.50.

— Sprostowanie. Do drugiej części artykułu p. Rudolfa Kotuli pt. „Czy wypełnił testament Wiktora hr. Baworowskiego”, ogłoszonej we wczorajszym numerze, wkra dło się kilka omyłek drukarskich, które niniejszym sprostujemy. W wierszu 14-tym 1-oj szpalty powinno być „w świecie - na-

Trzydzieści lat pod zasłoną.

W Los Angeles zmarła niedawno miss Malgorzata Kayt, która 35 lat przeżyła w zupełnem odosobnieniu z twarzą osłoniętą kwefem, którego nie odsłaniała wobec nikogo, nawet wobec służby. Swoje dziwactwo tłumaczyła tem, że nie znosi ludzi. „Lubię słońce, kwiaty, muzykę, książki, ale nie cierpię ludzi” — mówiła. W 19 roku życia ukończyła miss Kayt akademię w Chicago, w tym czasie otrzymała w spadku 100 milj. franków, które nie wolno jej było rozporządzać jak chciała. Ale zamiast wyjść z domu lub podróżować, dziewczyna wybudowała 2 domy na wyżynach Beverly, z których każdy kosztował ją po pół miliona frs. Mieszkała na zmianę to w jednym to w drugim domu. W 49 roku życia miss Kayt popełniła samobójstwo. W testamentie swoim rozporządzała, aby ciało jej leżało w ciągu 3 dni w jednej z sal, aby cały czas grała orkiestra. Nikt nie powinien patrzeć na nią po śmierci, tak jak nie patrzył za życia.

okowym” zamiast „w świecie bankowym”: w wierszu 15-tym 2-ej szpalty „50.000 tonów” zamiast „500.000 tonów”; wreszcie w wierszu 14-tym 4-ej szpalty „8.000 druków” zamiast „800 druków”. Za omyłki te przepraszamy naszych Czytelników.

— **Towarzystwo Wiedzy Wojskowej — Kolo Lwów złożyło:** na Towarzystwo Szkoły Ludowej — 100 złotych, na Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa — 150 złotych i na polskie gimnazjum w Bytomiu — 100 złotych.

— **W Miejskiej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem** przy ul. Chorażczyzny 22, odbędzie się w poniedziałek 29-go maja o godz. 8-mej rano szczepienie ochronne przeciwko ospie dla dzieci zaraźliwych w Stacjach.

— **Polski Biały Krzyż** urządza w dniu 31 maja b. r., w teatrze Wielkim, o godzinie 7:30, przedstawienie sztuki p. t.: „Kapitan z Köpenick” z Jaraczem w gł. roli, a w dniu 6 czerwca b. r. w teatrze Rozmaitości, o godzinie 7:30, przedstawienie komedii Walce’a p. t.: „Nieuchwytny”. Bilety wstępu po bardzo niskich cenach nabyć można u por. Sternaka, w kancelarii Sztabu D. O. K. VI, pl. Bernardyński 6, telefon Nr. 22—58. Należność może być płaconą w dniu 1 czerwca b. r. Dochód przeznaczony na pracę oświatowo-kulturalną w wojsku.

— **Odwolanie kermaszu wiosennego.** Kermasz wiosenny Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, który miał się odbyć dzisiaj 25 b. m., został odwołany z powodu złej pogody.

— **Zmiana lokalu Miejskiej Rady Szkolnej.** Miejska Rada Szkolna przeniosła swe biura z pl. Św. Ducha do nowego lokalu przy ul. Bourlarda 1. 2 II p.

— **Święto kadetów.** W dalszym ciągu uroczystości, związanych z obchodem 15-lecia Korpusu Kadetów Nr. 1 im. Marszałka Piłsudskiego i „Dniami śląsko-wileńskimi” we Lwowie, odbędzie się dziś w czwartek o godzinie 11:30 otwarcie wystawy prac kadetów w gmachu Korpusu. Otwarcia wystawy dokona wojewoda lwowski p. Bełina-Prażmowski z udziałem przedstawicieli Prezydium miasta, wojskowości, kuratorium, związków i stowarzyszeń i t. d.

— **Egzamin konkursowy do Korpusu Kadetów Nr. 1 im. Marszałka J. Piłsudskiego we Lwowie.** Egzamin konkursowy dla kandydatów do Korpusu Kadetów Nr. 1 na rok szkolny 1933/34 rozpocznie się dnia 17 lipca b. r. Podania o dopuszczenie do egzaminu konkursowego, opatrzone w następujące załączniki: 1. świadectwo szkolne ukończonej 3 kl. gimn. lub 7 kl. szkoły powszechnej, 2. metrykę, 3. świadectwo obywatelstwa, 4. orzeczenie zdolności fizycznej do Wojsk. Szpitala Okr., 5. deklaracja rodziców — należy składać (bez stempla) w Komendzie Korp. Kad. Nr. 1 do dnia 1 lipca b. r. Blizsze szczegóły zawierała „Warunki przyjęcia do Korp. Kad.”, które można nabyć w cenie 1 zł. łącznie ze „Statutem” w Adm. tanturze Korp. Kad. Nr. 1.

Akademja L. O. P. P.

W auli Politechniki lwowskiej odbyła się uroczysta akademja z okazji 10-lecia LOPP, poświęcona omówieniu współpracy LOPP. z Politechniką lwowską w dziedzinie technicznych nauk lotniczych.

Na akademji byli obecni gen. Popowicz, nacz. wydz. wojsk. Krzywoszyński, starosta grodzki dr. Klimow, wiceprezydent Kubala, senator prof. Thullie płk. inż. Englisch, zast. starosty dr. Łoś, ks. kanonik Knopiński, liczne grono profesorów Politechniki, przedstawiciele Komendy miasta z płk. Kuczyńskim na czele, delegacje 6 p. lotn. i in. pułków lwowskich, Korpusu Kadetów, Związku Strzeleckiego i w. in.

Akademję zagał rektor Politechniki inż. Zipser, podnosząc dorobek LOPP,

poczem imieniem zarządu komitetu wojewódzkiego LOPP, przemówił prezes inż. Rybiński.

Referat o studium lotniczym, laboratorium aerodynamicznym, instytucie techniki szybownictwa oraz innych instytucjach powstałych dzięki staraniom LOPP, i utrzymywanych przez nią wygłosił prof. inż. Łukasiewicz, podkreślając zasługi organizacji i apelując do władz LOPP. o dalsze ich poparcie.

Wkońcu historię i działalność Związku awiatycznego studentów Politechniki lwowskiej przedstawił jego prezes Jerzy Turowicz podnosząc poparcie, jakim przedsięwzięcia Związku cieszyły się w Komitecie wojewódzkim L. O. P. P.

Wielki plan zabudowania wzgórza stryjskiego we Lwowie.

Agencja Wschód dowiaduje się, że Magistrat lwowski opracował szczegółowy plan zabudowy gruntów położonych na wielkiej przestrzeni zamkniętej ul. Stryjską, Szkoła Kadecką, ul. Kadecką i ul. Pelczyńską. Ten obrzygni teren przedstawiający dziś nieużyty kowane łaki i debry, będzie w najbliższym dziesiątku lat całkowicie zabudowany. Roboty regulacyjne, rozpoczęte na wiosnę tego roku, prowadzone są w energicznem tempie. Dla umożliwienia dostępu na te tereny, zakładana jest w tej chwili nowa ulica, zaczynająca się od szosy stryjskiej przed terenem cmentarza licząc od pl. św. Zofii. Nowa ulica posiadać będzie łagodny spadek i prowadzić będzie wśród serpentyn. Wszystkie tereny, przylegające do tej ulicy, są już parcelowane i jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa domów willowych. Nie ulega wątpliwości, że w związku z zabudową powyższych terenów, cmentarz stryjski ulegnie całkowitej likwidacji.

Zarząd miasta zamierza na części terenów urządzić park i połączyć go ewentualnie zgrabnym tunelem pod szosą stryjską z parkiem Stryjskim. Tereny na wzgórzu stryjskim uzyskają

również połączenie z ul. Pelczyńską, a nowa ulica łącząca ul. Pelczyńską ze wzgórzami stryjskimi będzie założona mniej więcej w tem miejscu, gdzie pod czas wyścigów samochodowych budowane są trybuny dla publiczności.

Katastrofa lotnicza pod Lwowem.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) Wczoraj rano koło folwarku Szaloniki zdarzyła się katastrofa lotnicza. Leciąc tamtędy jeden z samolotów Aeroklubu katowickiego RWD 4. lecący ze Lwowa na meeting lotniczy do Warszawy. Wskutek defektu zmuszony był lądować. Po usunięciu defektu wzbił się znów w powietrze, ale wnet runął z wysokości kilkuset metrów i roztrzaskał się na kawałki. Obaj lotnicy, pilot Litwiński i obserwator Orłowski, cudem tylko zdołali ocalić życie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Sensacyjny pościg policji za ułanem.

Wczoraj o godz. 3 nad ranem przed. Mueller, patrolując na ul. Zielonej, zauważył ułana w mundurze 14 pułku jazłowieckiego, idącego z workiem na plecach. Ponieważ niedawno w Spółdzielni wojskowej przy ul. Św. Jacka dopuszczono się kradzieży, tknięty podejrzeniem przodownik zatrzymał ułana i wylegitymował go. Ułan oświadczył, że nazywa się Jan Iwachów, służy w 14 pułku ułanów, niesiony zaś przez niego worek zawiera prowianty pewnego majora z 40 pułku piechoty, które on odstawia mu do koszar. Chcąc się przekonać o prawdziwości tych słów, przed. Mueller w towarzystwie jeszcze jednego posterunkowego udał się z Iwachowem do koszar 40 pułku. Gdy znaleźli się na rogu ul. Kochanowskiego i Św. Piotra — Iwachów rzucił worek i zaczął uciekać w stronę Pohulanki. Obaj policjanci puścili się za nim w pogoni. Gdy nadbiegli w pobliże małej łączki, na której pasło się kilka koni, Iwachów podbiegł do jednego konia i usiłował go dosiąść. Wtedy przed. Mueller strzelił na postrach, a gdy to nie poskutkowało, oddał strzał do uciekającego ułana i trafił go w lewe udo. Przytrzymano więc uciekiniera i oddano w ręce żandarmerii wojskowej.

W porzuconym przez Iwachowa worku znajdowały się sardynki, tytoń, kiełbasa, czekolada i inne prowianty. W trakcie dochodzeń stwierdzono, że rzeczywiście rzeczy te pochodzą z kradzieży w Spółdzielni wojskowej przy ul. Św. Jacka

W porzuconym przez Iwachowa worku znajdowały się sardynki, tytoń, kiełbasa, czekolada i inne prowianty. W trakcie dochodzeń stwierdzono, że rzeczywiście rzeczy te pochodzą z kradzieży w Spółdzielni wojskowej przy ul. Św. Jacka

Zuchwały napad w lesie kleparowskim.

Wczoraj po południu Mieczysław Jabłkowski w towarzystwie pewnej kobiety wybrał się na przechadzkę do lasu kleparowskiego. Gdy oboje przechodzili przez tor kolejowy, z krzaków wypadła szajka opryszków, a jeden z nich ogłuszył Jabłkowskiego ciosem pięści w głowę, towarzysze zaś jego chcieli zaciągnąć kobietę w głąb lasu. Na jej krzyk przerażliwy dopiero puścili ją i uciekli.

Nagi szaleniec na placu św. Jura.

Wczoraj rano na pl. Św. Jura jakiś człowiek rozebrał się do noga na oczach przechodniów i wśród przeraźliwych okrzyków rozpoczął biegać po placu. Dopiero kilku policjantów zdołało go schwycić i w kaftanie bezpieczeństwa odstawić do aresztu. Okazało się, że jest to niejakiego Piotra Makarewicz, umysłowo chory.

137.948 dzieci na kolonjach w ciągu roku.

Jak wynika z opracowanych ostatnich zestawień, akcja kolonii letnich objęła w roku ubiegłym na terenie całej Polski 137.948 dzieci, w tem 69.165 chłopców i 68.783 dziewcząt. W porównaniu z rokiem poprzednim, liczba dzieci na kolonjach zwiększyła się o 4.397.

Z ogólnej liczby dzieci 69.541 korzystało z kolonii wypoczynkowych, 10.852 z kolonii leczniczych, oraz 57.555 z półkolonii. Ogólna liczba kolonii wynosiła 1247.

Wydatki związane z akcją kolonijną wyrażały się liczbą 5.171.533 zł., z czego 3.238.178 zł. pokrytych zostało z funduszy społecznych i opłat za dzieci, 798.111 zł. z funduszy samorządowych, 703.287 zł. z funduszy rządowych, oraz 431.951 zł. z funduszy Kas Chorych.

Morderstwo z powodu jabłka.

W Paryżu odbył się przed kilkoma dniami osobliwy proces, który w kronikach sądowych może być zapisany jako ponury unikat. Przyczyną popełnienia zbrodni morderstwa stało się jabłko.

Morderczynią była 55-letnia madame Gerin, zamieszkała w dzielnicy Montmartre, która zastrzeliła swoją synową. Obie kobiety pokłóciły się o jabłko, które synowa dała swemu dziecku, nie zaś teściowej, ponieważ, iż ta ją o to prosiła. Przywiedziona do ostatniej furii tem białem zdarzeniem, pani Gerin wyjęła z torebki rewolwer i strzeliła, kładąc młodą kobietę trupem. Zeznania morderczyni w sądzie były niezwykle jasne i pewne; wynikało z nich, że pani Gerin jest przekonana o swej niewinności, ponieważ miała prawo szukać zemsty za bezwzględność synowej. Zabójczyni, nie wykazuje ani śladu zaburzeń umysłowych.

Madame Gerin jest głucha i kaleczność jej było nieustannym powodem do sprzeczek z synową, z którą żyła w ciągłej niezgodzie od chwili ożenienia się swego syna.

Wojna o frak w teatrze.

Uroczysty strój, jak dawniej obok biletu wstępu był nieodzownym warunkiem wejścia na salę teatralną — przestał z czasem obowiązywać. Kobiety lubią wprawdzie ukazywać się na widowni w pełnym rynsztunku swych wdzięków, oprawionych w stroje na toaletę i blask brylantów, natomiast mężczyźni, trochę z lenistwa, trochę z braku czasu, czy też lekceważenia etykiety towarzyskiej, zawiązują się w teatrze w tem samym ubraniu, w którym chodzą dzień cały.

W eleganckim świecie Paryża walcą obecnie zawzięta walka o — frak i smoking w teatrze. Dyktatorzy mody narzucają chęć mężczyznom na powrót obowiązek wieczorowego stroju, z którego się wyzwolili. Projekt ten popiera panie, gdyż woła oczywiście towarzysza w czarnym, uroczystym stroju niż w sportowym lub — codziennym ubraniu — natomiast panowie walcą zawzięcie o swe prawo do wygod i nonszalanecji. Jakkolwiek wieczorowy i nastrój przedstawienia na swój urok — trudno wierzyć w powodzenie zwolenników fraka w dzisiejszych czasach.

Zgon admirała Wemyssa. W Cannes zmarł w wieku lat 69 admirał Wemyss. Zmarły był szefem sztabu głównego brytyjskiej floty wojennej w czasie wielkiej wojny. Wemyss reprezentował również Anglię w rokowaniach o zawarcie rozejmu. (PAT)

Jak to było za „dawnych, dobrych czasów“.

PNAD 20 PODATKÓW PŁACONO W ŚREDNIOWIECZU.

Podatki w wieku XIII, XIV i XV nie były lżejsze, niż dzisiaj. Przeciętny śmiertelnik, zamierzający osiedlić się w ówczesnym mieście, składał w pierwszym rzędzie opłatę za nadanie mu obywatelstwa. Jeśli został obdarowany ziemią, nabywał wieczyste prawo użytkowania jej jednak za równie wiecznym zazwyczaj obowiązkiem uiszczania rocznego czynszu panującemu, który mu tę ziemię nadał. Zależnie od zajęcia, któremu się poświęcał, opłacał średniowieczny mieszczanin podatki na rzecz gminy, a więc podatek gruntowo-domowy, od zysków z handlu i przemysłu, od majątku, dalej od sklepu, kramu, jatkii czy straganu. Podatek od majątku opłacano zarówno od gotówki jak i od zasobów niepieniężnych. Był on dość wysoki, gdyż wynosił nie rzadko ponad 1 proc. wartości majątku. Ponadto miasto pobierało opłaty za pewne usługi. Do nich należy opłata wodociągowa, która spotkać można w niektórych miastach już w połowie XV stulecia (w Krakowie pobierano tę opłatę już od roku 1441). Mostowe, zwane później mitem, płacono jako odszkodowanie za zużycie drogi tylko od wozów naładowanych, od próżnych nie. Miasto pobierało opłaty od pomiaru siodu, ściągano poztatem szereg cel, przypominających żywo dzisiejszy podatek konsumpcyjny, a to od wina, sukna, bydła, zboża, maki, śledzi itd.

Bardzo rozległa dziedzina podatkowa stanowiły monopole miejskie. W ówczesnych czasach niektóre tylko przedmioty nie podlegały przymusowi wzięcia na waga miejskich, inne musiały być na niej walone, a choćby kto

nawet z tego nie korzystał, i tak musiał złożyć opłatę na rzecz miasta. Był to więc jakgdyby podatek obrotowy. Monopol topienia łożu należał również do miasta. Topić łóż wolno było tylko w topni miejskiej, oczywiście za odpowiednią opłatą. Topienie srebra mogło również odbywać się tylko w osobnej topni miejskiej.

Liczba podatków, opłacanych przez średniowieczne mieszczaństwo, dochodząca nierzadko do 24 i więcej, stawiała tę warstwę obywateli czasem w nie mniej trudnym położeniu, niż dzisiejsze kupiectwo i przemysł.

Delegacja z Borysławia i Drohobycza u p. Wojewody lwowskiego.

Pan wojewoda lwowski Belina-Prażmowski przyjął delegację Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego w Borysławiu i Drohobyczu, która wręczyła p. Wojewodzie upominek od Legionistów w postaci wydawnictwa Związku Legionistów p. t. „Borysław w walce o niepodległość”. W czasie audjencji poruszono szereg spraw Zagłębia naftowego oraz sprawę bezrobocia. Delegację prowadził p. Wójcikowski. (PAT)

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Młodzież i starsze pokolenie Polski.

„Prelekcja nacz. Ziemiowicza” na temat przeciwności między młodsze a starsze pokolenie zebrala kilkaset osób ze sfer rodzicielskich, interesujących się tym ciekawym problemem natury wychowawczej.

Prelegent w świetnej formie ujął droge myśli młodego i starszego pokolenia, wykazał różnicę poglądów, i stwierdził, że ona zawsze istniała, lecz dawniej była tłumiona autorytetem starszych, rodziców, władzy, wiedzy, nanki, moralności etc.; dzisiaj starsze pokolenie z konieczności, wskutek zawrotnej szybkości biegu życia, wreszcie może i dla wygody z tego autorytetu rezygnuje. Pozostaje jedynie na-

zwanie na młodzież. Szybkie tempo i zmienność wymaga też ustalenia pewnego ideału dla młodzieży, będzie dla niej ideałem przekoranie o społeczeństwie pracy dla Państwa i wiara w lepsze jutro. Młodzież nie jest taka, jaką ongiś była; czy jest lepsza czy gorsza — to pytanie często się nasuwa, w każdym razie jest inna; pewne jest, że jest szersza.

Wykład ten zainaugurował szereg prelekcji dla rodziców i kół rodzicielskich, które po wakacjach odbywać się będą regularnie w auli gimnazjum żeńskiego A. Mickiewicza przy ul. Fredry 1. I.

W najbliższych dniach rozpoczyna się w Wiedniu doroczny festival (Wiener Festwochen). W ramach festivalu odbędzie się szereg imprez muzycznych, teatralnych, sportowych oraz różnych innych atrakcji. Opera państwowa przełożyła obchód ku czci Ryszarda Wagnera z okazji 50-iej rocznicy jego śmierci i da cykl dzieł wagnerowskich w czasie trwania festivalu. Dyrygować będą Klemens Krauss, Robert Heger, Ettore Panizza (Mediolan) i Ruhlmann (Paryż). Poza tym wystawione będą opery Mozarta, Ryszarda Straussa, Verdi'ego, Masseneta, Puccini'ego i in. z udziałem śpiewaków tej miary, co Maria Jeritza, Lotte Lehmann, Ryszard Tauber, Jan Kiepura.

Dnia 28 maja na wieży ratusza wyko-

mane zostaną marsze staroniemieckie. Program muzyczny festivalu przewidyuje dalej 3 wielkie koncerty symfoniczne; jeden w wykonaniu budapeszteńskiej orkiestry symfonicznej, pod dyrykcją Otto Klemperera z udziałem Beł Bartoka, drugi pod dyrykcją b. dyrygenta Opery Warszawskiej p. Rodzińskiego, obecnie dyrygenta w Los Angeles i trzeci koncert Filharmonii Zagrzebskiej.

W dniu 3 czerwca na stadionie wiedeńskim orkiestra złożona z 1000 osób wykona utwory Straussa. W kilka dni później odbędzie się na Heldenplatz koncert w wykonaniu orkiestry złożonej z 400 osób i ponownie na stadionie

koncert zespołów śpiewaczych w ogólnej liczbie 6000 osób.

Z koncertów muzyki religijnej przewidziane jest wykonanie Missa Solemnis w tłumie św. Stefana, oraz Mszy w kościele zabytkowym w Dürstein, odbędzie się koncerty organowe w poszczególnych kościołach wiedeńskich oraz śpiewać będzie głośny wiedeński chór chłopięcy.

Na zamknięcie odbywającego się w tym samym czasie międzynarodowego konkursu pianistów i śpiewaków urządzone będą dwa koncerty z udziałem laureatów konkursu.

Teatry wiedeńskie przygotowują na okres Festivalu odpowiedni repertuar.

Z innych atrakcji przewidziane są regionalne obchody ludowe, święto róż. tydzień mody oraz cały szereg imprez sportowych.

Program radiowy.

Czwartek, 25 maja.

Lwów. (381). Godz. 10: Trans. z Krakowa. Nabożeństwo. 11:45 — 11:55: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:15: Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej i Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kazuro, oraz soliści, Helena Werpachowska, Cecylja Izgrymówna, Halina Bielicka, Kama Norowska, Michał Bułat - Maronowicz, Marian Ochalski i Wacław Prusak. W przerwie: Trans. z Warszawy. Odczyt. 14: „Piorun i jego niebezpieczeństwo” wygl. p. Stanisław Władysław. 14:20: Trans. z Krakowa. Muzyka popularna polska. 14:40: Trans. z Warszawy. Dialog konkursowy. 15: Trans. z Krakowa. D. c. muzyki popularnej polskiej. 16: Program dla dzieci: a) „Michałko” opowiadanie B. Prusa w opr. cioci Ady; b) Trans. z Warszawy. „Zagadki i szarady” podjętne Henryk Ładosz. 16:25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16:45: Trans. z Warszawy. „Pies i dziecko” wygl. prof. Mieczysław Michałowicz. 17: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy z Międzynarodowych Zawodów Lotniczych. 19: Rozmaitości, repertuar teatrów lwowskich i płyty. 19:20: Komunikat Małop. Tow. Zach. do hodowli koni. 19:25: Trans. z Warszawy. Słuchowisko. 19:55 — 20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota oraz solista. 20:55: Trans. z Żyrardowa, Opera Belliniego „Purytanie”. W przerwie: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy: Wiadomości sportowe. 23:55 — 24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Piątek, 26 maja.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt. 13:20: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lw. Giełda Zbożowa. 15:30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 15:35: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16: „O wyborze zawodów” wygl. p. Wacław Drojanowski, prezydent m. Lwowa. (Odczyt inauguracyjny z cyklu wykładów radia dla abiturjentów, organizowanych przez Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej „Zrab” i Tow. Kultury Akadem.). 16:20: Muzyka z płyt gramof. 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt (z cyklu „Umilowanie przyrody ojczystej”) „Przyroda wsi polskiej” wygl. prof. Stanisław Sumiński. 17: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry dętej 36 p. pod dyr. mjr. Stefana Lidzkiego - Siedzińskiego. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna. W przerwie: „W służbie miłosierdzia”, wygl. p. Aniela Rudnicka. 19: Felieton literacki p. Idy Wieniewskiej. 19:15: Rozmaitości i repertuar teatrów lwowskich. 19:30: Trans. z Warszawy. Felieton (w związku z „Tygodniem dziecka”). 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna p. Karola Stromengera. 20: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie: felieton literacki: „Nasza literatura dziecięca” w związku z „Tygodniem dziecka”. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22:50: Przerwa. 22:55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa z Gospody Towarzystwej Doma Fikiera.

Nadzwyczajny pociąg do Bolechowa.

Dyrekcja kolejowa wspólnie z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim uruchamia w niedzielę dnia 28 maja b. r. nadzwyczajny pociąg wycieczkowy ze Lwowa do Bolechowa.

Uczestnicy wycieczki odjadą z Bolechowa kolejką leśną do Polanicy, skąd 3 kilometry pieszo lub podwodami do skał w Babinie — jednej z największych górniości Karpāt wschodnich. Ojdzad ze Lwowa 28 b. m. około godziny 8 rano, powrót do Lwowa tego samego dnia około godziny 22-giej. Przejazd pociągami pospieszym w wagonach pullmanowskich. W drodze stoliki do gry w bridge'a. Na miejscu tańce pod namiotami na wielkiej polance leśnej.

W wycieczce wezmą udział również mieszkańcy Borysławia, Drohobycza i Strzyżowa, za zgłoszeniem się u zawiadowców tych stacji, którzy podadzą im dokładne czasy odjazdu i przyjazdu pociągu.

Koszty przejazdu w obie strony ze Lwowa 5 złotych, z Borysławia 4 zł. 60 gr., z Drohobycza 3 zł. 80 gr., ze Strzyżowa 2 zł. Oprócz tego uczestnicy wycieczki uiszczą kwotę 1 zł. jako ryczałtowa należność za przejazd kolejką leśną i podwodami.

Bilety do nabycia we Lwowie w P. B. P. Orbis, pl. Mariacki 8, w Towarzystwie Wagonów Lits Cook, pl. Halicki 15 i w Dyrekcji Kolejowej, ul. Zygmuntońska 1, III. p. drzwi 337. W Drohobycz, Borysławiu i Strzyżu w tamt. kasach biletowych PKP.

Telegramy listowe w obrocie ze Szwajcarią.

Stosowany dotychczas przez Szwajcarów w obrocie z niektórymi państwami system t. zw. telegramów listowych („telegramme-lettre”) rozszerzony został ostatnio również na Polskę.

Różnica między telegramem zwykłym, a telegramem-listem polega na tem, że pierwszy doręczany jest natychmiast przez specjalnego posłańca, telegram listowy zaś przychodzi z każdorazową pocztą.

Koszt telegramu listowego w obrocie z Polską wynosi 5,25 fr. szw. za 25 słów. Wobec taryfy 0,25 fr. od słowa za telegramy zwykłe, stosowanie telegramów listowych daje oszczędność około 50 procent.

Oświadczenie przedstaw. Pen-Clubu amerykańskiego.

Prezydent amerykańskiego Pen-Clubu Canby, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że amerykański Pen-Club solidaryzuje się zupełnie z Pen-Clubem brytyjskim w sprawie stanowiska wobec niemieckiego Pen-Clubu. Obydwa te Pen-Cluby trwają przy zasadzie, że należy bronić międzynarodowego charakteru literatury przeciw wybujałemu nacjonalizmowi. Pan Canby, który właśnie wyjechał na międzynarodowy kongres Pen-Clubów do Raguzy, oświadczył, że jazd ten będzie

niezmiernie ważny ze względu na to, iż będzie musiał zająć jasne stanowisko wobec ekscesów hitlerowskich przeciw takim pisarzom, jak Thomas Mann, Remarque, Feuchtwänger etc. Jeżeli niemiecki Pen-Club obstawać będzie przy dotychczasowym swym stanowisku, to koniecznym będzie zastosowanie wobec niego procedury dyscyplinarnej. Palenie książek przez Niemców nazwał p. Canby historią i głupotą.

Teleskop Ritchi.

Olbrzymie lustro wagi 30 tonn do nowego teleskopu w obserwatorium kalifornijskim na Mount Wilson, przewiezione zostało ze składu na 3 platformach kolejowych. Lustro ma 5 metrów średnicy i paraboliczną powierzchnię oszlifowaną z dokładnością do jednej tysięcznej milimetra. Jest to cud techniki optycznej, wielu specjalistów sądziło, że praca ta nigdy nie zostanie doprowadzona do końca. Nowy instrument, nazwany teleskopem „Ritchi” od imienia wynalazcy, skracając odległość między obserwatorem a ciałem niebie-

skim, znajdującym się w jego polu widzenia 10.000 razy. Przez nowy teleskop księżyc widzi się tak, jakby go widział pilot z samolotu odległego od powierzchni księżycy o 40 km. Gdyby istniała na księżycu budowla wysokości wieży Eifel, można ją zobaczyć przez teleskop Ritchi. Mars znajduje się dalej od ziemi, niż księżyc, ale nawet z tej odległości można będzie stwierdzić, czy istnieją na Marsie żyjące istoty.

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Ochrona nauczyciela - społecznika.

Naczelnik Wydziału Ministerstwa W.R. i O.P. Gałęcki w licznych swoich przemówieniach ciągle podkreśla, że w nowej szkole nie wyobraża sobie nauczyciela, któryby nie brał udziału w pracy społecznej.

Jeśli nowa szkoła ma wychowanka nastawiać do życia, to istotnie może w niej pracować z pożytkiem tylko nauczyciel-społecznik. Ten bowiem biorąc czynny udział w wybranej przez siebie pracy społecznej, pozostaje w stałym kontakcie z życiem i jego potrzebami. Jego doświadczenie, jego znajomość najbliższych zagadnień życia społecznego pozwala mu wyzyskać przedmiot naukowy w duchu nowej szkoły, nadaje jego słowom szczególną wagę. Zapalną duszą młodzieży ignie do takiego nauczyciela, przywiązuje się do jego przedmiotu, zapamiętuje sobie jego uwagi, — uspołecznia się. Z praktyki szkolnej wiemy, że nauczyciel — społecznie pracujący nie ma bez wyjątku jest dobrym wychowawcą, gdyż on rozumie młodzież, umie do niej przemówić, umie ją organizować, umie wreszcie leczyć jej objawy czy to poszczególnej jednostki czy też gromady klasowej. Nauczyciel taki ma jeszcze jedną niezmiernie cenną zaletę: zupełnie inaczej ocenia młodzież. Ponieważ sam jest społecznikiem, więc młodzież dla niego nie jest nigdy „głupia klasa”, lecz pewna suma bardzo cennych wartości społecznych, które dla życia znakomicie dadzą się przygotować i wyzyskać. Nauczyciel taki zawsze znajdzie w swojej klasie jednostki bardziej społecznie nastawione i od nich zacznie pracę nad uspołecznieniem gromady. Jemu się żadna jednostka nie zmaruncuje, on dla każdej znajdzie pole do popisu, każdą jej zdolność wykorzysta dla celów społecznych.

Niestety typ nauczyciela-społecznika jest u nas stosunkowo jeszcze za rzadki. Najwięcej uspołecznienia wykazują nauczyciele szkoły powszechnej, co władze naczelne zawsze z uznaniem na każdym kroku podkreślają. Istotnie gdyby nie praca społeczna nauczycieli tych szkół, wszystkie niemal organizacje kulturalno-oświatowe, szczególnie w mniejszych ośrodkach musiałyby być zlikwidowane. Nauczycielstwo szkół średnich znacznie mniej udziela się społecznie. Gdybyśmy zrobili statystykę pracowników społecznych w tych zakładach, toby się okazało, jak mały procent jest tam ludzi społecznie bądź nieprzygotowanych, bądź też zupełnie biernych. Zakład, w którym nie ma ani jednego nauczyciela-społecznika, — a są i takie — nie powinien sobie rościć pretensyj do prawa wychowywania współczesnego społeczeństwa. Jeżeli więc chcemy mieć dobrą, nową szkołę, musimy koniecznie grona nauczycielskie dobierać do nowych celów szkoły. — Wprawdzie poradniki ministerialne, wydane dla nowego typu szkoły bardzo pięknie i bardzo szczegółowo wskazują nauczycielowi drogę, jak ma kształcić i wychowywać społecznie, ale podobnie jak nauczyciel fizyki nie poprowadzi samochodu na podstawie wyłącznie podręcznika jazdy, tak samo i nauczyciel nie znający życia, na podstawie ministerialnego poradnika nie będzie w stanie realizować celów nowej szkoły.

Jeżeli pracę społeczną nauczyciela mamy uważać za tak ważną kwalifikację dla wychowawcy w nowej szkole, to oczywiście przeprowadzić należy w tym typie bardzo staranną selekcję: nie wszystkich bowiem typy nauczycieli-społeczników nadają się do pracy wychowawczej w szkole. Trzeba tu koniecznie odróżnić typ nauczyciela-ideowca, od typu nauczyciela-karjerowicza, który pracuje z myślą o awansie, o krzyżach zastugi, może nawet o kariery politycznej. Typy takie

(tak często także i wśród reszty obywatelstwa), poznać zawsze można po tem, że pracę swoją natrętnie reklamują i po każdym ważniejszym wyczynie natychmiast zgłaszają się po nagrodę. Typy te, jako sprytniejsze, bardziej chytne, umiejące się maskować, istotnie zbyt szybko osiągały swoje właściwe cele i w ten sposób w oczach drugich deprecjonują prawdziwą wartość pracy społecznej.

Typ drugi, typ społecznika-ideowca jest zwykle bardziej bezbronny, zapomina o możliwości wyzyskania swych zasług, nie wysuwa swojej osoby na plan pierwszy, nie dręczy redakcji dzienników, aby drukowały jego nazwisko; obszernie streszczały jego przemówienia, nie kręci się po kulisach wyższych urzędów, nie intryguje przed przełożonymi przeciwnego kolegom, czy konkurentom, nie poluje na tytuły, godności, awanse, pochwały itp. Przełożeni muszą takie typy dopiero wyławiać z pośród masy pseudospołeczników, muszą im narzucać bardziej od

powiedzialne i zaszczytne obowiązki, słowem przełożeni muszą stosować specjalną technikę rozpoznawania ludzi społecznie wartościowych.

Dla hodowli tych mieszczańskich wrażliwych roślin powinna być stworzona pewna cieplarnia, która by je chroniła od zagłuszenia przed rozpierającymi się chwastami. Lepsza ochrona typu ideowego, pracującego społecznie jest dla nowej szkoły zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, gdyż od nich zależeć będzie osiągnięcie celów zakreślonych nową ustawą o ustroju szkolnym. Planowa ochrona nauczyciela-społecznika może się przełożyć do powiększenia tak szczupłej armii prawdziwych ideowców. Za ich przykładem pójdą także i ci z pośród nauczycieli-teoretyków, którzy bardzo często boją się pracy społecznej, aby ich nie posądzono o te cechy charakteru, które się zwykle zarzuca społecznym karierowiczom.

Izydor Kardasz.

Rozpogodzone oblicze tegorocznej matury.

Matura — ten groźny potworek, zrodzony w epoce neoklasycyzmu w ad ministracyjnych mózgach ówczesnych pedagogów przez długi czas wyrządzał co roku spustoszenie wśród naszej młodzieży, siejąc strach i przerażenie. W ciągu lat pod naciskiem nowych prądów przeobrażano go wielokrotnie, wyciągając mu po jednym żądle, najskuteczniej go jednak stracił się unieszkodliwić nieodżałowanej pamięci Minister Czerwinski, który w znanym i szeroko omawianym okólniku zabronił wprost przewodniczącym i egzaminatorom przybierać groźne oblicze i grać rolę prokuratorów wobec młodzieży. Był to naprawdę humanitarny i odpowiadający nowszemu wymaganiom zabieg pedagogiczny. Jeżeli okólnik — ten nie odniósł w wielu wypadkach pożądanego skutku, to wina leżała nie w duchu okólnika, lecz w duszy egzaminatorów i przewodniczących, której tak łatwo zmienić nie można. Ludzie, wychowani na groźnych minach i wychowujący przy pomocy strachu, muszą najpierw przemóc same siebie, aby zrozumieć, o co właściwie chodziło temu wielkiemu przyjacielowi młodzieży. Dla przyspieszenia tego procesu, Ministerstwo wydało w duchu tego okólnika nowy „Poradnik”, który już całkiem wyraźnie i w drobnych szczegółach podaje dokładne wskazówki, jak się ma zachowywać komisja egzaminacyjna, ażeby matura nie była trybunałem, lecz zwyczajem dorocznym zajęciem szkolnym.

„Poradnik” najpierw położył ciekawą atmosferę przedmaturalną, która winna być pogodna, sympatyczna, życzliwa dla przerażonego kandydata, a następnie bardzo słusznie przesunął cały ciężar matury na egzamin pisemny. Kandydat, pisząc zadanie maturalne w atmosferze pogodnej, mający do dyspozycji pięć godzin czasu, ma dość sposobności, aby bez zdenerwowania, spokojnie mógł wykazać, jaką wiedzę zdobył w ciągu studiów i jak sobie daje radę w trudnościach. Dlatego też „Poradnik” poleca poddać jak najdokładniejszej analizie wypracowania piśmienne kandydata i już na podstawie tego elaboratu wyrobić sobie sąd o dojrzałości ucznia. W myśl wskazówek „Poradnika” do egzaminu ustnego należy dopuścić tylko tych kandydatów, którzy udowodnią na piśmie, że sprostać wymaganiom przy egzaminie ustnym. Zasadą zatem tegorocznej matury będzie: raczej kan-

dydata niedopuszczyć do egzaminu ustnego, niż go potem „palić”.

Egzamin ustny z poszczególnych przedmiotów został również dokładnie określony i zabezpieczony przed złośliwymi przypadkami. „Poradnik” podaje wskazówki, jak należy stawiać pytania, jak je łączyć ze sobą; według jakich kryteriów oceniać odpowiedzi ucznia. Zostało tam również bardzo dokładnie określone, co należy rozumieć przez „ignorancję”. Egzaminator znajdzie cenne wskazówki, na co winien zwracać uwagę i jak ma wyglądać „minimum”, na podstawie którego uznaje się kandydata za dojrzałego, względnie nieodpowiadającego przepisanyemu warunkom.

Jeżeli więc wskazówki, podane w „Poradniku”, zostaną należycie wykonane, wypadki fatalnych pomyłek czy też tragedii będą wykluczone. Młodzież zdolna i posiadająca minimum wiedzy nie potrzebuje się bać matury. Nie potrzebuje się obawiać niespodzianek, gdyż „Poradnik”, o którym piszemy, nie jest żadną tajemnicą; można go dostać w każdej księgarni. Nawet dobrze by było, by się także rodzice zapoznali z jego treścią. Wówczas odpadną nieuzasadnione pretensje do szkoły, niemoralne zabiegi o protekcję, czy poszukiwanie egzaminatorów, rękocieczne tendencje do przeszmuglowania dziecka przez ową celną granicę, za jaką w tym wypadku uchodził matura.

Komuś, kto te uwagi przeczyta, narzuci się zapewne pytanie, dlaczego Ministerstwo nie zniósło dotychczas osławionej matury. Nie zniósł i zniść nie może w szkołach dotychczas jeszcze obowiązującego typu, ponieważ matura jest zbyt silnie zrośnięta z organizacją obowiązującego jeszcze typu szkoły średniej. Skasowanie matury na kilka lat przed wygaśnięciem dawnej szkoły, mogłoby młodzieży na wet zaszkodzić w oczach opinii, każdy bowiem, kto raz przeszedł przez maturalne piekło, uważałby młodzieńca zwolnionego od matury za istotę niższego rzędu. Tak szkoły wyższe jak i instytucje, przyjmujące nowy rocznik maturzystów „bez matury”, traktowałyby młodzież kończącą obecną szkołę średnią za materiał niejako gorszej sorty. Osoby, które przed laty zdawały po raz pierwszy zreformowaną maturę Marchettowską, doświadczyły tego na własnej skórze. Patrzą na nich jak na ludzi, którzy w maturalnym wysiłku, dlatego wyszli o to, że

Wprowadzenie mundurków dla młodzieży szkół średnich.

Sprawa umundurowania młodzieży szkolnej została nareszcie pozytywnie załatwiona. Oto w ostatnim numerze „Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.” zostało ogłoszone rozporządzenie o obowiązkowym wprowadzeniu mundurków dla młodzieży szkół średnich wszystkich typów oraz dla szkół zawodowych. Wzory mundurków dla chłopców i dziewcząt są bardzo gustowne, a ponadto dają każdemu zakładowi możliwość noszenia własnych barw.

Dotychczasowe doświadczenie pedagogiczne pokazało, że mundurki jest z wielu względów potrzebny i pożyteczny. Przede wszystkim anulują one różnice materialne między warstwami ludności. Dziecko bowiem nie rozumie jeszcze dlaczego jedni rodzice mogą lepiej ubierać swoich pupilów, niż drudzy. Nienawiść do warstw posiadających zaczyna się zwykle od szkoły, która przez tolerowanie wykwintnych strojów, kopie mnóstwo przepaści między warstwami biednymi i bogatymi. Mundurek jest potrzebny także i z względów pedagogicznych, gdy jednolity ubiór ucznia ułatwia jej zespolenie masy szkolnej w jedną rodzinę i nadzór w miejscach publicznych. Już samo noszenie mundurka przypomina codziennie uczniowi jego obowiązki względem szkoły, wytwarza poczucie solidarności koleżeńskiej, zachęca do szlachetnej rywalizacji między zakładami we wspólnych występach publicznych. Wreszcie przyzwyczajają mundurki ucznia do przyznawania się do pewnych barw, będących symbolem danej organizacji.

Nie ulega wątpliwości, że szerokie koła rodziców przyjmą tę innowację z zadowoleniem, tembardziej, że Ministerstwo, licząc się z materialnym położeniem rodziców, rozłożyło wprowadzenie mundurków na etapy, co pozwoli na donoszenie dotychczasowego ubioru dziecka i stopniowe zapatrywanie się w mundurki przepisowy.

K.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Młodzież, nauczyciele i kolej.

Na wielu odcinkach linii kolejowych wyprzedziły nowe rozkłady jazdy ogromna krzywdę dojeżdżającej młodzieży. Są wypadki, że młodzież ta musi przyjeżdżać do szkoły o godzinie pół do siódmej rano, a odjeżdżać do domu o godzinie pół do ósmej wieczorem, gdyż innego pociągu dla niej nie ma. Każdy bowiem rozumie, że z końcem roku szkolnego i w tak ciężkich czasach rodzice nie są w stanie rozmieścić dzieci na stacjach, by nie tułały się przez cały dzień bezdomnie po mieście. Mamy nadzieję, że Ministerstwo Oświaty, nie czekając na protesty i petycje rodziców, samo poczyni krok w zarządzie kolei, by młodzieży dojeżdżającej ułatwić ukończenie roku.

Należałoby również pomyśleć o zniżkach kolejowych dla nauczycielstwa szkół prywatnych. Według najnowszych rozporządzeń — ze zniżek korzysta młodzież zakładów prywatnych przez całe wakacje w każdej chwili, nie może natomiast z tego dobrodziejstwa korzystać nauczycielstwo szkół prywatnych. Nauczyciele ci przecież także powinni się kształcić, poznawać kraj, by móc zapalać młodzież do pokochania własnej ziemi. Lepsze warunki finansowe nauczycielstwa szkół prywatnych już dawno należało do bajek, wielu z nich nie dostaje nawet na czas swojej zredukowanej pensji, ponieważ właściciele szkół prywatnych sami znajdują się nieraz w rozpaczliwej sytuacji. Temu złu dla dobra szkoły, dla dobra młodzieży i z czysto ludzkich względów jak najrychleż zaradzić należy.

J.

szczęśliwy przypadek zmniejszył im przeszkody, które mieli pokonać.

Matura umrze dopiero razem ze szkołą, która ją zrodziła. Nowa szkoła nie będzie potrzebowała korzystać z tego wynalazku pedagogicznego neoklasycyzmu epoki, gdyż ma cały szereg innych lepszych i zupełnie bezbłędnych środków do należytego zbadania dojrzałości przyszłego abiturienta.

I. K.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Sześć szlaków turystycznych podczas „Święta Huculszczyzny“.

Prace Komitetu organizacyjnego, olbrzymia impreza turystyczna pod nazwą Święta Huculszczyzny, dobiegają końca. W Stanisławowie zorganizowany został aparat centralny, który będzie kierował całą akcją. Niezależnie jednak od tego, poszczególne powiaty doprowadzają do końca przygotowania terenowe w tym kierunku, aby turyści, którzy w dniach 15, 16, 17 i 18 czerwca zjadą w liczbie około 20.000 osób z całej Polski, nie tylko napawali się przepięknymi widokami gór, ale aby i znaleźli na miejscu szereg rozrywk, któreby im wypełniły kilkudniowy pobyt w górach.

Dnia 24 b. m. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w sali sesyjnej posiedzenie wojewódzkiego komitetu, na którym ostatecznie opracowano ścisły program Święta Huculszczyzny. Bogaćstwo materiału uniemożliwia nam podzielenie się nim z naszymi czytelnikami. Sprawozdanie szczegółowe odkładamy zatem do soboty. W każdym razie należy zaznaczyć, że zasadniczo zaakceptowano 6 głównych szlaków turystycznych.

Pierwszy szlak to piękna droga, idąca od punktu wyjścia polskiego Maramu, mianowicie Kut do Kosowa, gdzie szczególna osobliwość lokalna będą miejscowe targi, wystawa przemysłu ludowego. Z Kosowa wymaszerują pod przewodnictwem wykwalifikowanych miejscowych turystów wycieczki w góry.

Drugi szlak rozciągać się będzie na linii Kołomyja—Kosów przez Pistryń. Jest to szlak dla amatorów jazdy najmniej skomplikowanymi środkami lokomocji. Szczególną jednak atrakcją dla wypróbowanych turystów będzie szlak trzeci z Kołomyj do Kosmacza, który jest najbogaciej wyposażony w to szczególne piękno karpacko-wschodnie, na które zwrócona jest uwaga całej orientującej się w możliwościach turystycznych Polski. Urozmaiceniem tych partyj wycieczkowców, którzy

zdecydują się na obranie Kosmacza jako ostatecznego punktu wycieczki, będzie bezpośrednia obcowanie z naturą w pełnej jej krasie oraz campingi.

Czwarty szlak stanowić będzie droga Kosów—Żabie. Kto pobiegnie nawet zna Karpaty wschodnie, ten zrozumie, ile emocji będzie miała ta grupa wycieczkowców, która nie zatrzyma się w Kosowie, lecz pokusi się o bardziej efektowne wrażenia.

Największe jednak nasilenie wycieczkowców i turystów, przewidywane jest na dwóch ostatnich szlakach turystycznych w dolinie Prutu. Są to szlaki, wychodzące z Nadwórny, jako stacji centralnej wycieczek, skierowanych w dolinę Prutu. Jeden szlak kończyć się będzie w Rafajowej, drugi w Worochoć.

Oczywiście wszystkie te szlaki razem wzięte nie wyczerpują wszystkich możliwości turystycznych podczas Święta Huculszczyzny. Od zasadniczych bowiem szlaków odbywać się będą dla amatorów wycieczki w najbliższej malowniczo ustronnej i przełęcz górskiej.

Proces na tle parcelacji.

Kilkakrotnie pisaliśmy już o procesie karnym przeciw dr. Kańskiemu, Jurkiewiczowi i tow., który stanowi w całej Małopolsce Wsch. sensację dnia. Całą sprawę w ogólnych zarysach już przedstawiliśmy. Obecnie podamy szereg nowych szczegółów, które zapewne zainteresują naszych Czytelników. Jak wiadomo, sprawa sięga jeszcze roku 1926.

Na terenie pow. stanisławowskiego przeprowadzał wówczas parcelację gruntów hr. Potockiego przemysłowiec R. Jurkiewicz. W tym samym czasie parcelował grunty różnych właścicieli niejaki Józef Finkler, pośrednik handlowy. Parcelacja odbywała się w ten sposób, że chłopci miast gotówkę, składali weksle, które Jurkiewicz i Finkler eskontowali w Państw. Banku Rolnym we Lwowie — gdzie dyrektorem był obecny oskarżony dr. Jan Kański. Niezależnie od Jurkiewicza i Finklera podobne manipulacje przy parcelacji gruntów przeprowadzał M. Gawiak, który parcelował szereg majątków pod Tarnowem. Gawiak był również w kontakcie z dr. Kańskim i przy jego pomocy weksle te w Banku Rolnym eskontował. Gdy przy kontroli oddziału Banku Rolnego we Lwowie wy-

szły na jaw manipulacje dr. Kańskiego, — sprawą zajęła się prokuratura. Dochodzenia toczyły się parę lat i wreszcie w r. 1931 prokurator sądu lwowskiego dr. A. Laniewski wygotował 50 stronicowy akt oskarżenia, w którym oskarża R. Jurkiewicza, J. Finklera, M. Gawiaka i A. Riessa o zbrodnie oszustwa i sprzeniewierzenia — zaś J. Wawelberga i Sch. Hoffmanna, pośredników handlowych o współwincę w zbrodni oszustwa, nadto dr. J. Kańskiego o zbrodnie nadużycia władzy urzędowej. Ze względu na to, że większość świadków (ogółem jest 700 świadków) pochodzi z okolic Stanisławowa, delegowała apelacja lwowska sąd tut. do rozpatrzenia sprawy. Zaznaczyć przytem należy, że osk. Jurkiewicz i tow. nie mieli żadnych wspólnych interesów z Gawiakiem, zaś sprawa ich została połączona dlatego, ponieważ wszyscy oscylowali wokół osoby dr. Kańskiego. — Wedle aktu oskarżenia oszustwa osk. polegają na tem, że przy parcelacjach ludzili parcelantów długoterminowym kredytem, podczas gdy wiadomym (było), że kredyt wekslowy jest krótkoterminowy, nadto, że pobierali nadmierne prowizje przy eskoncie weksli w Państw. Banku Rolnym. Natomiast dr. Kański oskarżony jest o nadużycie władzy urzędowej przez lekkomyślne udzielanie pożyczek pośrednikom i nie kontrolowanie stanu majątkowego dłużników banku. — Tak przedstawia się w ogólnych zarysach akt oskarżenia.

W poniedziałek (22 b. m.) rozpoczął się proces, Staneli wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Hoffmanna, który zmarł i M. Gawiaka, który uległ wypadkowi kolejowemu i przebywa w szpitalu we Lwowie. Na wniosek prokuratora przezwano rozprawę odnośnie do osk. Gawiaka na okres jednego tygodnia, a rozpoczęto postępowanie dowodowe w sprawie reszty oskarżonych. Wniosku obrony zgłoszonego przez dr. Seidlera na oddalenie powództwa Banku Rolnego, Trybunał narazie nie uwzględnił, z tem, że decyzje w tej sprawie powzięć po ukończeniu przewodu sądowego. — Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Osk. Jurkiewicz, Finkler zeznają, że tytułem pokrycia własnych kosztów przy wyrabianiu wieśniakom pożyczek i za udzielenie im osobistej gwarancji, że weksle względnie kredyt będą im prolongowane na okres 5 lat, pobierali od nich sumy dochodzące do 18% kwot pożyczkowych.

Osk. dr. Kański w zeznaniach swoich podał, że nie preferował wcale, jak mu zarzuca akt oskarżenia — Jurkiewicza i Finklera przy udzielaniu pożyczek przez Bank Rolny, gdyż takie same kredyty udzielał również hr. Lubomirskiemu, Roztworowskiemu, Garapi chowi i in., a decydującym dlań momentem był materiał wekslowy, dostarczany przez Finklera i Jurkiewicza. Do weksli wieśniaków musiało być dołączone zaświadczenie gminy i księdza o stanie majątkowym pożyczkobiorcy.

Po przesłuchaniu osk. Kańskiego przerwano rozprawę do piątku 26 bm., kiedy rozpocznie się postępowanie dowodowe. Trybunałowi przewodniczy ss. o. Chmielewski, wotują ss. Kadow, Strzembosz, jako sędzia zapasowy funkcjonuje s. Barszczak. Oskarżają prok. Trembałowicz i Matkowski, bronią adwokaci: dr. Seidler Henryk, dr. Kuryś St., dr. Goldschlag, dr. Zasławski i dr. Ingber. — Powództwo cywilne imieniem Banku Rolnego wnoszą adw. dr. Michalewski ze Lwowa i dr. Tęczyński z Warszawy.

Uroczystość POW. w Stanisławowie.

W związku z 14 rocznicą oswobodzenia Stanisławowa przez oddziały Peowiaków, odbędzie się w dniu dzisiejszym uroczyste święto P. O. W. Program uroczystości P. O. W. przedstawia się następująco: o godz. 9 rano przed kolegiatą Msza św. polowa z okazji 14 rocznicy przyłączenia Stanisławowa do Rzplitej. Po Mszy św. defilada przed płytą Nieznanego Żołnierza i pochód na cmentarz, gdzie nastąpi złożenie wieńców na grobie poległych Peowiaków. Wieczorem uroczy-

sty koncert w sali teatru im. Moniuszki. W programie koncertu — solo fortepianowe dr. Günsberga, solo skrzypcowe prof. Krebsa, deklamacja, koncert orkiestry 48 p. p. i recital śpiewaczy G. Poschównej, Legeżyńskiego, tenora op. lwowskiej oraz Kopciurzewskiego, barytona op. katowickiej. — Święto dzisiejsze zapowiada się nader uroczystie.

O Peowiakach napiszemy obszerniej w następnym numerze.

KRONIKA.

SALA TEATRU IM. MONIUSZKI.

25 godz. 17 i 28 maja godz. 20: „Jaś i Małgosia“.
25 maja, godz. 19:30: Uroczysty koncert z okazji święta P. O. W.

TEATR IM. MONIUSZKI W TYŚMIENICY.

28 maja: „Śluby panieńskie“ z okazji święta P. O. W.

REPERTUAR KIN:

BELLONA: „Jeździec bez trwogi“.
OLIMPJA: „Arjana“.
RAJ: „Grzesznica bez winy“.
URANIA: „Naucz mnie kochać“.
WARSZAWA: „Ziemia nieczyja“.

Odnaczenia. W uznaniu zasług położonych około rozwoju L. O. P. P., nagrodzeni zostali złotą odznaką: nac. Dyliko, inż. Dziekoński, plk. Jagielski, prof. Jasiński, inż. Kuźmiński, Lityński, gen. Łukoski, dr. Popławski, Stoklasa, Tatała Wl., inż. Tyrawa i dyr. Ziobrowski. Nadto szereg osób otrzymało srebrne odznaki.

Z Legionu Młodych. Onegdaj odbyło się W. Z. Legionu Młodych w Stanisławowie celem wyboru Komendanta Obwodu L. M. i Inspektora, wskutek oddzielenia Obwodu od Podokręgu. W wyniku głosowania Komendantem Obwodu wybrano leg. mgr. Chmurę Franciszka, a inspektorem leg. Żurawskiego Mikołaja. — Komendantem Podokręgu pozostaje nadal leg. prof. Mażewski.

Koło szybowcowe zorganizowane w Stanisławowie przy Wojewódzkim Komitecie L. O. P. P. — Prezesem Koła wybrano dra Popławskiego.

Nagrodzony projekt. Ministerstwo Komunikacji przyznało I. nagrodę za projekt afisza propagandowego Karpat wschodnich p. Wl. Łopusznikowi, jednemu z najwybitniejszych malarzy w Stanisławowie. Pro-

jekt ten zostanie użytkowany na afisz propagandowy „Święta Huculszczyzny“, które odbędzie się w dniach 15—18 czerwca w dolinie Prutu i obu Czeremoszów.

Święto Strażaków. Dzień patrona Straży Pożarnych św. Florjana obchodzili b. uroczystości strażacy m. Stanisławowa w niedzielę, 21 b. m. Po nabożeństwie w kolegiacie, oddziały Straży Pożarnej Miejskiej, ochotniczej i kolejowej defilowały przed reprezentantami władz, przed płytą Nieznanego Żołnierza. — Wieczorem odbyła się w świetlicy strażackiej uroczysta Akademia.

Z życia Towarzystw. Stanisławowski oddział Stow. Aplikantów Adwokackich Apelacji lwowskiej wybrał na rok bież. władze w następującym składzie: dr. Salz — przew.; mgr. Ostapowicz — wicepr.; mgr. Berger — skarbnik; mgr. Sternlieb — sekretarz; mgr. Babiak, mgr. Holyński, mgr. Horowitz, mgr. Kerzner i mgr. Szlomowicz członkowie wydziału.

Nowe Koło L. O. P. P. Wojewódzki Komitet L. O. P. P. rozwija b. żywą działalność organizacyjną na terenie woj. stanisławowskiego. Z inicjatywy Komitetu odbyło się ub. tyg. zebranie organizacyjne na Koło L. O. P. P. w Bohorodczanach. Zebraniu przewodniczył ks. przeor Płaszczycza. Przemówienie o znaczeniu L. O. P. P. wygłosił delegat Komitetu pow. dr. Marjan Falk ze Stanisławowa. Po przemówieniu dr. Falka uchwalili zebrani założyć Koło miejscowe, którego przewodniczącym został wybrany inż. Brandstädter.

Uroczystość zniesienia pańszczyzny. Ludność wiejska na terenie pow. horodeńskiego i śniatyńskiego obchodziła w dniu 16 b. m. uroczystość zniesienia pańszczyzny. W związku z powyższym odbyły się w cerkwiach nabożeństwa, poczem ruszyły procesje pod krzyże pamiątkowe, znajdujące się w każdej gminie, przed którymi odbyły się zabawy ludowe.

Święto harcerzy stanisławowskich.

Koło przywódców harcerstwa oraz Komendy hufców żeńskiego i męskiego urządzają w czwartek 25 b. m. doroczne „Święto harcerskie“. Program święta jest nader urozmaicony. I tak 24 bm. drużyny harcerskie i zuchów odmaszerowały z muzyką na boisko Sokoła I., gdzie odbyły się pokazy i gawedy skautowe.

W dzień święta odbędzie się rano uroczyste nabożeństwo w kolegiacie z udziałem przedstawicieli władz, urzędów i organizacji społecznych. Po nabożeństwie przyrzeczenie harcerskie w hufcu męskim i żeńskim. Następnie odbędzie się defilada przed płytą Nieznanego Żołnierza. Popołudniu festyn harcerski na boisku Sokoła I. z bogatym programem. Podczas festynu przygrywać będą 3 orkiestry, a to: wojsko wal. gimnazjalna i Br. Albertynów. — Czysty dochód z wszystkich imprez przeznaczony jest na harcerskie obozy letnie. Prace komitetu pod przew. zast. rufy specjalist. L. Dembowskiego. W starostwie dr. Węchodza pp.: radcy mi. Mahrowa, kpt. Obłukowiczowa, prof. Issakiewicz, mjr. Lomnicki, Pawłowska, mjr. Wróblewski, dyr. Jun i msp. Kostecki.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 1277/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu, rewiru II, obwieszcza, że dnia 27-go czerwca 1933 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 68 Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu, licytacja połowy realności w h. 530 gminy Siedlce, składającej się z drewnianego domu, stodoły, stajni i 25 morgów 751 kw. sążni gruntu. Wartość szacunkowa tej połowy wynosi 11396 zł. 37 gr., zaś najniższa oferta 7597 zł. 58 gr. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, gdyż w przeciwnym bowiem razie, prawa te na niekorzyść nabywcy w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane być nie mogą. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej.

Nowy Sącz, dnia 29-go kwietnia 1933.
Komornik. 1992/K

XI. Km. 434/33. Postanowienie: Zarządza się sprzedaż ruchomości zajętych protokołem Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, do Lcz. II. E. 2630/29 u firmy „Kapezet” we Lwowie, przy ul. Gródeckiej Nr. 9, na rzecz Jana Zdybła i tow. Sprzedaż ruchomości z poz. 8, odbędzie się z wolnej ręki, jednak nie niżej 1/3 części szacunkowej, o czym zawiadamia się Mendla Schwarz, przy ul. Kazimierzowskiej Nr. 29, jako zaproporowanego oferenta przez wierzyciela Symona Solda. Sprzedaż ruchomości z poz. 13—17 odbędzie się przy ul. Gródeckiej Nr. 9, w dniu 30 maja 1933 r., o godzinie 15-tej minuty 30.

Józef Knapik
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego
Rewiru XI.
Lwów, dnia 10 maja 1933 r. 2015/K

I. Km. 522/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek dra Józefa Golieza, lekarza w Złoczowie odbędzie się dnia 23 czerwca 1933 o godz. 10 przed południem w tut. biurze Nr. 13 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych publiczna sprzedaż następujących realności: Księga gruntowa gminy Zarwanica, w h. 1, połowa (1/2) 72, połowa (1/2) 91, 2/5 części (1/1, połowa (1/2) 308, połowa (1/2) 435 i cała 446 — wraz z zabudowaniami dłużnika Jana Golieza własnych. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 4025 zł. Najniższa oferta 2683 zł. 64 gr. Do realności w h. 91 ks. gr. gm. Zarwanica należą następujące przynależności: 1) budynek mieszkalny drewniany, 2) stodoła, 3) stajnia, oszacowane w całości na 2200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2017/K

Komornik Sądu Grodzkiego w Złoczowie.
Rewiru I.

UPADŁOŚCI.

Sa. 97/32/42. Postępowanie ugodowe dłużnika Benjona Steinera we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy
Lwów, 27 marca 1933. 1994

Sa. 74/32/50. Postępowanie ugodowe dłużnika Dawida Jollesa we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy
Lwów, 27 marca 1933. 1995

Sa. 218/30/72. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Pinkasa Bruha, kupca we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy
Lwów, 27 marca 1933. 1996

Sa. 207/30/74. Postępowanie ugodowe dłużnika Józefa Felsensteina we Lwowie, Słoneczna 4, jest zakończone.

Sąd Okręgowy
Lwów, 18 marca 1933. 1997

Sa. 62/32/85. Postępowanie ugodowe dłużnika Dawida Herscha Bergera we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy
Lwów, 27 marca 1933. 1998

Sa. 6/31. Postępowanie ugodowe dłużnika Składnicy Kółek Rolniczych w Rozwadowie, Stow. Spółdz. z ogr. odpow. wpisanej do rejestru handlowego pod tą firmą jest zakończone.

Sąd Okręgowy
Rzeszów, 12 marca 1932. 1999

Sa. 9/32. Zakończenie postępowania ugodowego. Sąd Okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużnika Anny Glassberg w Drohobycz na zakończone.

Sąd Okręgowy
Sambor, 17 listopada 1932. 2000

S. 7/32. Krydatariusz Kalman Landau w Boryslawie. Konkurs do majątku krydatariusza otwartu uchwała z dnia 6 kwietnia 1932, liczba czyn. S. 7/32/5, zostaje z braku więcej wierzycieli, oraz za zgodą jednego wierzyciela zniiesiony.

Sąd Okręgowy
Sambor, 18 lutego 1932. 2001

Sa. 10/32. Sąd Okręgowy w Samborze zatwierdza ugodę zawartą dnia 15 marca 1932 w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu, między dłużniczką Firmą, Józefina Seeman w Drohobyczu, a teże wierzycielami.

Sąd Okręgowy
Sambor, 18 października 1932. 2002

S. 39/30. Postępowanie konkursowe do Michała Hkowa, kupca w Tustanowicach zastanawia się.

Sąd Okręgowy
Sambor, dnia 12 kwietnia 1932. 2003

I. S. 3/32/88. Otwarty uchwała tut. Sądu z dnia 20 lipca 1932, I. S. 3/32/6 konkurs do majątku dłużnika Izaka Zarkowera, kupca w Zbarażu został w myśl § 167 ord. konk. za zgodą wszystkich wierzycieli zniiesiony.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 13 kwietnia 1933. 2014

FIRMY.

II. Firm. 270/33. A. V. 312. Do ts. rejestru handlowego oddział „A” wpisano: Dzień wpisu: 3 marca 1933. Brzmienie firmy: Rudolf Rochowicz i Ska, fabryka dywanów Biała, po niemiecku: Rudolf Rochowicz et Comp., Teppichfabrik, Biała, Siedziba główna: Biała; siedziba uboczna Kraków, ul. św. Tomasza 1. 29. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób dywanów. Posiadaczami firmy są: 1) Rudolf Rochowicz w Białej, ul. Komrowicka 88; 2) Józef Łowit w Bielsku, ul. Strzelczyca 11. Podpis firmy: pod wydrukowaniem, wycięciem pieczęcią, lub wpisaniem ręcznym oznaczeniem firmy Rudolf Rochowicz i Ska, względnie Rudolf Rochowicz et Comp. wypisze jeden z podpisujących spółników swoje nazwisko „Rochowicz”, względnie „Łowit”. Wpisano na podstawie podania z dnia 22 lutego 1933. 1968

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 24 lutego 1933.

II. Firm. 184/33. C. VII. 128. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C” wpisano: Dzień wpisu: 11 lutego 1933. Brzmienie firmy: Stefan Iglicki, Spółka z ogr. odp. Siedziba firmy: Kraków, ul. Sławkowska 10. Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł tapicerski, sprzedaż mebli, materii, dywanów i tapet. Kapitał zakładowy wynosi 48.000 zł., z czego 24.000 zł. zostało wpłacone w aportach, a 24.000 zł. w gotówce. Zawiadowcami spółki zostali ustanowieni: 1) inż. Franciszek Radański, przemysłowiec, zamieszkały w Krakowie, przy ul. Kopernika 10; 2) Andrzej Urban, kierownik handlowy, zamieszkały w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej 4, którzy reprezentują Spółkę łącznie, zaś firmę Spółki podpisując będą w ten sposób, że pod wycięciem stempelką, wydrukowaniem, lub wypisaniem brzmieniem firmy Spółki podpiszą albo obaj zawiadowcy własnoręcznie swoje nazwisko, albo też jeden zawiadowca z prokurystą. Czas trwania spółki: nieograniczony. Rok obrotowy: kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zawarte w ust. X i XII. kontraktu spółki. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 7 lutego 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 9 lutego 1933. 1970

Lcz. II. Firm. 152/33 A. V. 264. Do ts. rejestru handlowego oddział „A” przy firmie M. Blumenfrucht i Ska wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 11 lutego 1933 r. Wykreśla się z rejestru handlowego tut. s. firmę M. Blumenfrucht i Ska. Wpisano na podstawie podania z dnia 30 grudnia 1932 r.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 9 lutego 1933 r. 1971

Lcz. II. Firm. 691/32 C. VII. 72. Do ts. rejestru handlowego oddział „C” wpisano: Dzień wpisu 21 kwietnia 1932. Brzmienie firmy: „Fr. Lenert”. Spółka z ograni. odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowni i detaliczny handel farb, lakierów, pendzli, szczotek i wszelkich przyborów pokostniczych i lakierniczych, dalej mydła, przyborów toaletowych i artykułów gospodarskich. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000, wpłacony w całości. Z kwoty tej wpłaconą została kwota zł. 14.450, w gotówce. Udziałowcy Zofii Walerji ze Sarnickich Wojciechowskiej policzono na wkładkę zakładową w równowartość zł. 5550, następujące przyjęte przez spółkę przedmioty: 500 kg. lakieru emaliowego do podłóg, 500 sztuk pendzli malarskich, 200 sztuk szczotek różnych, 25 kg. mydła toaletowego, 150 kg. mydła do prania, 70 kg. pokostu trawidziwego 70 kg. terpentyny prawdziwej, 150 kg. lakierów kopalowych, skatowy i brzołowy, 1000 klg. farb suchych, 2 ludy sklepowe stare, 2 urządzenia sklepowe (na 2-ch ścianach), jedna maszyna do pisania „Remington”, 200 klg. różnej oliwy, 1 pulpit żelazny, 10 łuzinów farb różnych i 5 łuzinów flaszeczek wody kolońskiej. Zarząd spółki składa się z dwu zawiadowców. Zawiadowcami spółki ustanowieni zostają: Zofia Lenert prywatna, zamieszkała w Krakowie, Sławkowska 6, i Emil Koragold urzędnik prywatny, zamieszkały w Krakowie, Płach 3. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położą swoje podpisy obydwa zawiadowcy. Rok obrotowy pokrywa się z rokiem kalendarzowym. Przepisy o likwidacji zawarte w artykule XI. kon-

traktu spółki. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 14 kwietnia 1932 r. i kontraktu spółki z dnia 14 kwietnia 1932 I.R. 42582.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 20 kwietnia 1932. 1972

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 69/32. Józef Hanik, syn Bazylego z Podhajczyk, w roku 1919 wstąpił do armii ukraińskiej i od tego czasu brak o nim wiadomości. Wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi Okręgowemu w Samborze wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy
Sambor, 8 lutego 1933. 2004

T. 62/32. Wasyl Leszyszyk z Żalokcia, syn Michała, w roku 1915 pobrany został do wojska, zaś 1918 r. zwolniony został ze szpitala powszechnego w Samborze. Od tego czasu brak o nim wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi Okręgowemu w Samborze wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy
Sambor, 23 lutego 1933. 2005

T. 35/32. Jan Kurdyjak, syn Grzegorza z Ryczehowa, w roku 1919 powołany został do wojska ukraińskiego i od tego czasu nie dał o sobie znać. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi Okręgowemu w Samborze wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy
Sambor, 11 października 1932. 2006

T. 28/32. Andrzej Pawłowicz, syn Stefana i Anny, lat 18, z Bilinki małej, został powołany do wojska austri. w r. 1915. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi Okręgowemu w Samborze wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy
Sambor, 12 maja 1932. 2008

OGŁOSZENIA PRYWATNE

KOLEJ LOKALNA DELATYN-KOŁOMYJA-STEFANÓWKA S. A.

I. OGŁOSZENIE.

Stosownie do postanowień §§ 11—20 statutu podpisanego Zarząd Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka” zwołuje niniejszem XXXII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka” na dzień 21 czerwca 1933 o godzinie 9-tej przed południem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych we Lwowie ul. Jagiellońska Nr. 1 II. p. (gmach Galic. Kasy Oszczędności).

Przedmiotem obrad będzie:

Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

Po myśli postanowień § 21 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przy najmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki lub w Kasie Skarbowej I. we Lwowie i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Eventualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 6 czerwca 1933 w Zarządzie we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. I II. p. (gmach Galic. Kasy Oszczędności). 2020

Lwów, dnia 22 maja 1933.

Zarząd.

KOLEJ LOKALNA PILA-JAWORZNO S. A.

I. OGŁOSZENIE.

Stosownie do postanowień §§ 11—19 statutu podpisanego Zarząd Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Pila-Jaworzno” zwołuje niniejszem XXX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Pila-Jaworzno” na dzień 22 czerwca 1933 o godzinie 9-tej przed południem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 1 II. p. (gmach Galic. Kasy Oszczędności).

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Rozdział zysku.

3) Zmiana § 6 ustęp 2-gi i 6-ty statutu o tyle, że losowanie akcji dokonywać ma

SPADKI.

A. 210/32/6. Edykt zwołania wierzycieli. Sąd Grodzki na Podgórzu w Krakowie wzywa wszystkich wierzycieli mających pretensję do spadku po zmarłej w Krakowie 12 maja 1932 roku bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Marii z Synowieckich Makarowej, aby celem wykazania i udowodnienia swoich roszczeń stawili się dnia 20 lipca 1933 w kancelarii notarialnej w Krakowie Podgórzu, Rynek 4, lub do tego czasu prośbę swoją na piśmie wnieśli, w przeciwnym razie nie przysługiwaloby im żadne prawo do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyzzerpaniem został, o ile nie przysługuje im prawo zastawu. 2018

Sąd Grodzki na Podgórzu
Kraków, dnia 20 maja 1933.

ROZMAITE.

Nr. 500/33. Ogłoszenie. W sprawie rekonstrukcji księgi gruntowej gminy Niżankowice ogłasza się, że w czasie od 24 maja do 6 czerwca 1933 r. wyłożone będą w tut. Sądzie arkusze posiadania wraz ze sprostowaniami spisami posiadłości, z kopiami map katastralnych, protokołami parcelowym oraz protokołami dochodzeń do powszechnego przejrzenia. W razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów, dalsze dochodzenia prowadzone będą 7 czerwca 1933 r. w tut. Sądzie.

Sąd Grodzki
Niżankowice, dnia 22 maja 1933 r. 1993

Nr. 14555/33. Obwieszczenie. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że dr. Leszek Kaliniewicz mianowany notariuszem w Brzeżanach, złożył 17 maja 1933 przepisana przysięgę i może objąć swój urząd.

Lwów, dnia 18 maja 1933. 1885

rok rocznie nie Rada Nadzorcza, lecz Zarząd w obecności Komisarza Rządowego i notariusza, zaś niszczenia akcji wyłożonych i zapłaconych również Zarząd w obecności Komisarza Rządowego.

4) Zmiana § 48 statutu o tyle, że rok obrotowy Spółki jest zgodny z okresem budżetowym Przedsiębiorstwa P. K. P.

5) Wybór jednego Członka Rady Nadzorczej.

Po myśli postanowień § 21 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki, w Akcyjnym Banku Hipotecznym, Oddział w Krakowie, w Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, względnie w Warszawie lub w Kasie Skarbowej I. we Lwowie i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Eventualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 6 czerwca 1933 w Zarządzie we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. I II. p. (gmach Galic. Kasy Oszczędności). 2021

Lwów, dnia 22 maja 1933.

Zarząd.

OGŁOSZENIE.

Wzywam wszystkich wierzycieli, którzy posiadają u siebie weksle do dzisiaj nie zaskarżone jakiegokolwiek wypełnione lub nie wypełnione zaopatrzone moim podpisem lub też także podpisem Henryka Landau, właściciela dóbr w Koniuszkach czy to we formie żyra, czy też w innej formie, — by się zgłosili z tymi wekslami i przedstawili mi je do zapłaty najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1933. — Inaczej po upływie tego terminu weksli tych bezwarunkowo honorować nie będę i będę je uważał jako wyłudzone lub nabyte w inny niegodziwy sposób. 2019

Andrzej Berezowski Paweł Berezowski
w Koniuszkach pow. Rohatyn.



WYROBU APTEKI GASECKIEGO
W WARSZAWIE

**POPIERAJ
PRZEMYSŁ
KRAJOWY**

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubiony oryginalny świadectwo dojrzałości z roku 1897 na imię Józefa Kopytki zakładu Seminarium nauczycielskie męskie we Lwowie. 2016

DRUSKIENIKI ZDROJOWISKO SOLANKOWE I LEŚNA STACJA KLIMATYCZNA

Sezon letni od 15 maja do 30 września.

5%-wa solanka do kąpieli z nowych źródeł, posiadająca obok chlorku sodu chlorek wapnia i niskoprocentowa „Solanka Druskienicka” do picia

leczą: gościec, choroby przemiany materii, choroby nerwów, choroby serca i naczyń, choroby żołądka i jelit, choroby kobiece i dzieci, choroby górnych dróg oddechowych.

Nowoczesne urządzenia lecznicze, Zakład leczniczego stosowania słońca i ruchu, pływalnia, kaskadówki, plaża nad Niemnem. — Ceny bardzo niskie. Informacji udziela: w Druskienikach — Komisja Zdrojowa, w Warszawie — Związek Uzdrawisk Polskich, 5-to Krzyska 17. Tel. 434-38. 663